

Miron Lakomy

Misja International Security Assistance Force w Afganistanie jako wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 11, 194-230

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miron Lakomy

Misja International Security Assistance Force w Afganistanie jako wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Abstract: International Security Assistance Force mission in Afghanistan as a challenge for the international security.

There is no doubt that the International Security Assistance Force mission in Afghanistan is the most difficult operation in the history of NATO. 10-years long international efforts to stabilize Afghanistan encounter strong Taliban resistance. Since years, NATO attempts to break this movement do not give the expected results. It is nowadays very, important as the outcome of the ISAF operation will have long-term impact on the international security. To begin with, the result of this mission will affect the future shape and activity of the Atlantic Alliance. ISAF failure may result in reduction of NATO's role as a pillar of transatlantic security. Secondly, is fiasco may also have grave consequences for the political stability in Central Asia. Such countries as Turkmenistan, Tajikistan or Kirgizstan since years fight with the phantom of Islamic fundamentalism. If Afghanistan will be taken over by Taliban, these efforts may be doomed to failure. What is even more important, success of the NATO's mission is strongly connected with the internal situation of Pakistan. In the worst-case scenario, the Pakistan government might be taken over by extremists, Finally, Afghanistan nowadays became a place of increased rivalry between several regional powers: India, Pakistan, Iran, China and Russia. This may cause several challenges for the international security in future. Therefore, the results of the NATO's International Security Assistance Force operation in Afghanistan will strongly affect the international security.

Key words: international security, mission in Afghanistan, long-term impact, political stability

Wstęp

Zamachy terrorystyczne na World Trade Center otworzyły nowy etap w stosunkach międzynarodowych, w którym jednym z kluczowych wyzwań

dla bezpieczeństwa państw stał się terroryzm. Amerykańska interwencja przeciwko reżimowi talibów w Afganistanie, będąca bezpośrednią reakcją na ataki z 11 września, przekształciła się w najpoważniejszy konflikt asymetryczny początku XXI wieku. W wojnę tę w 2003 roku zaangażował się Sojusz Północnoatlantycki, który obecnie prowadzi międzynarodowym wysiłkom na rzecz stabilizacji w Azji Centralnej. Misja International Security Assistance Force (ISAF), rozpoczęta w okresie względnego spokoju na tym obszarze, napotkała jednak wiele poważnych problemów. Wzrost aktywności Talibów wynikający z popełnionych przez administrację Georga W. Busha błędów, słabość legalnego rządu, korupcja czy często niejasna działalność państw ościennych sprawia, iż NATO od lat w coraz większym stopniu traci kontrolę nad biegiem wypadków w Afganistanie. W związku z tym warto podjąć próbę charakterystyki najpoważniejszych wyzwań dla operacji ISAF, jej znaczenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego oraz perspektyw jej zakończenia. Trudno bowiem wątpić w to, iż wojna ta, w którą zaangażowanych było do 2010 roku 46 krajów¹, ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla sytuacji bezpieczeństwa Azji Centralnej, ale również Europy i Ameryki Północnej.

Uwarunkowania misji ISAF w Afganistanie

Afganistan jest państwem leżącym w Azji Centralnej, którego terytorium liczy około 647 tys. km². Większość jego powierzchni zajmują tereny góryste, w tym przede wszystkim masyw Hindukuszu, tylko około 12% terytorium to ziemie nadające się pod uprawy. Większość obszaru tego kraju wznosi się powyżej 2000 m n.p.m. Niezwykle surowy jest także klimat, który charakteryzuje się wysokimi amplitudami temperatur. W związku z tym warunki geograficzno-przyrodnicze panujące w Afganistanie są pierwszą zasadniczą trudnością, z którą muszą liczyć się siły stabilizacyjne. W dużym stopniu ułatwia to działalność partyzantki, komplikując zarazem działalność sił koalicji międzynarodowej². Uwarunkowania te szczególnie negatywnie wpływają na funkcjonowanie sprzętu wojskowe-

¹ Warto pamiętać, iż w misji w Afganistanie uczestniczyły nie tylko państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, ale także m.in. Zjednoczone Emiraty Arabskie, Singapur, Korea Południowa, Nowa Zelandia, Mongolia, Gruzja czy Azerbejdżan. Szerzej: *Troop Numbers & Contributions*. International Security Assistance Force NATO [<http://www.isaf.nato.int/troop-numbers-and-contributions/index.php>]. (dostęp: 06.02.2011).

² Zob. P. Allan, A.A. Stahel: *Tribal Guerilla Warfare against a Colonial Power: Analyzing the War in Afghanistan*. "The Journal of Conflict Resolution" 1983, No 4 (27).

go. Przykładowo, śmigłowce biorące udział w misji muszą niekiedy mieć specjalne, wzmocnione silniki, co wynika z dużych wysokości, na których operują³.

Zasadnicze problemy rodzi również zróżnicowana struktura etniczna. Afganistan miał w 2010 roku 20,9 mln obywateli, z których większość to Pasztunowie (ok. 10—11 mln), zamieszkujący południową i wschodnią część kraju, przy granicy z Pakistanem. Drugą największą grupę etniczną stanowią Tadzycy (ok. 4,5—5 mln) zamieszkujący północną część kraju. Inne to Uzbegy (ok. 2 mln), Turkmeni (0,5 mln) oraz osiadli w centralnej części kraju Hazarowie (ok. 2 mln). Większość posługuje się dwoma językami: paszto i dari. Tak duże zróżnicowanie etniczne, wraz z nadal powszechną w Afganistanie tradycją plemienną, jest powodem głębokich podziałów wewnętrznych. Rodzi to problemy dla sił koalicji. W takich warunkach trudno bowiem osiągnąć powszechny konsens polityczny satysfakcjonujący wszystkie liczące się grupy etniczne, plemienne i partie polityczne, wypracowując zarazem jednolitą strategię dla całego Afganistanu. Nieco mniejsze jest natomiast zróżnicowanie religijne. 98% mieszkańców wyznaje islam, pozostałe 2% to Sikhowie i Hindusi. Około 80% muzułmanów wyznaje sunnizm, istnieje jednak spora grupa szyitów (19%), wspieranych głównie przez sąsiadujący Iran. Zasadniczą trudność dla procesu stabilizacji tego kraju stanowi również stan gospodarki, zniszczonej w wyniku kilkudziesięciu lat wojny. Nadal jej podstawą jest rolnictwo. Przed inwazją radziecką w Afganistanie funkcjonował w miarę rozwinięty przemysł spożywczy i włókienniczy, który po wojnach pozostał całkowicie zniszczony. Fatalny stan gospodarki, mimo pomocy rozwojowej, sprawia, że znaczna część społeczeństwa żyje poniżej granicy ubóstwa. Coraz większym problemem jest także produkcja opium z maku, która często opłaca się bardziej niż uprawa pszenicy. Z tego powodu od 2001 roku uprawa maku w Afganistanie stale rośnie. Tylko w 2005 roku wartość wyprodukowanego z niego opium afgańskiego wyniosła około 3 mld dolarów⁴. W momencie obalenia rządu talibów w 2001 roku 75% społeczeństwa Afganistanu żyło poniżej granicy ubóstwa. Tylko w 2004 roku 90% wydatków publicznych było pokrywanych ze środków pochodzących z pomocy państw zachodnich. Do tego, mimo postępu w ostatnich latach, nadal fatalny jest poziom wykształcenia w Afganistanie. Szacuje się, iż około 60% ludności wiejskiej nie potrafi czytać⁵.

³ *Wojsko kupuje nowe silniki dla walczących w Afganistanie śmigłowców*. „Wprost”, 26.07.2010 [http://www.wprost.pl/ar/203461/Wojsko-kupuje-nowe-silniki-dla-walczacych-w-Afganistanie-smiglowcow/ (dostęp: 16.12.2010)].

⁴ W. Jagielski: *Afganistan wielkim kartelem narkotykowym*. „Gazeta Wyborcza”, 18 sierpnia 2006.

⁵ Zob. *Afganistan. Materiały do globalnej edukacji rozwojowej*. Red. D. Nadażdin. Warszawa 2005.

Należy także pamiętać, iż Afganistan jest krajem, w którym stan wojny w perspektywie historycznej jest czymś niemal naturalnym. W ciągu wieków kolejne mocarstwa podejmowały nieudane próby podbicia tego obszaru. Jak stwierdził Ryszard Piekarowicz: „W wąwozach Hindukuszu plemięcy pasztuńscy nękali w 327 r. p.n.e. armię Aleksandra Macedońskiego, a w 1550 lat później armię Czyngis-Chana, w XVIII wieku wygrywali tam z wojskami Wielkich Mogołów indyjskich, a w XIX wieku i początku obecnego stulecia przywodzili do rozpacz Anglików, którzy w pewnych okresach utrzymywali na terenach pasztuńskich więcej wojska niż w całych Indiach”⁶. Wreszcie doszło do inwazji radzieckiej, która po dziesięciu latach zakończyła się kompletną klęską, rujnując jednak zupełnie ten wcześniej dość szybko rozwijający się kraj. Wycofanie wojsk radzieckich z terytorium Afganistanu w 1989 roku nie przerwało walk na tamtym obszarze, doszło bowiem do rozłamu w obozie walczących z ZSRR mudżahedinów. Po krótkim okresie spokoju, w 1993 roku wybuchł kolejny konflikt, tym razem między dawnymi mudżahedinami a uczniami szkół koranicznych — talibami, którzy od 1997 roku przejęli kontrolę nad większą częścią Afganistanu⁷. Historia tego kraju wskazuje więc, iż społeczeństwo afgańskie jest przyzwyczajone do wojen, a próby podbicia czy stabilizacji terytorium afgańskiego przez siły zewnętrzne nigdy się nie powiodły.

Ponadto, warto zwrócić uwagę na geopolityczne położenie Afganistanu, który sąsiaduje z Turkmenistanem, Uzbekistanem, Tadżykistanem, Chinami, Pakistanem i Iranem. Takie położenie w północno-wschodniej części Wyżyny Irańskiej i Hindukuszu sprawia, iż Afganistan leży na obszarze ścierania się interesów mocarstw globalnych i regionalnych. Przede wszystkim, należy tu zwrócić uwagę na Związek Radziecki, który od końca II wojny światowej aktywnie walczył o wpływy w Azji Centralnej, czego symbolem stała się wojna w latach 1979—1989. Później politykę tę kontynuowała Federacja Rosyjska. Rosnący wpływ na Afganistan ma także Iran, który od 2001 roku pomaga rządowi w Kabulu, jednocześnie popierając szyicką mniejszość w tym kraju. Bezsprzecznie jednak największe znaczenie dla Afganistanu ma Pakistan, którego rola w kolejnych konfliktach afgańskich jest kluczowa.

⁶ Za: R. Adamowicz: *Warunki klimatyczne i topograficzne Afganistanu oraz ich wpływ na działania partyzanckie*. Portal Spraw Zagranicznych, 25.10.2010 [http://www.psz.pl/tekst-34835/Raszyd-Adamowicz/Str-6 (dostęp: 16.12.2010)].

⁷ Zob. K. Zasztowt: *Ludność i historia Afganistanu*. W: *Afganistan. Materiały...* s. 11—15.

Początek wojny w Afganistanie 2001—2002

Operacja sił międzynarodowych w Afganistanie pod kryptonimem „Enduring Freedom” była bezpośrednią reakcją na zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku. Gdy stało się jasne, że za atakami stała Al Kaida, której główną bazą działania był kontrolowany przez talibów Afganistan, Stany Zjednoczone zdecydowały się na przeprowadzenie operacji, której celem było zniszczenie baz terrorystów. 20 września 2001 roku prezydent George W. Bush przedstawił talibom ultimatum, w którym zażądał wydania Stanom Zjednoczonym wszystkich liderów organizacji terrorystycznych, w tym głównie Osamy bin Ladena. W przeciwnym wypadku, jak stwierdził, talibowie „podzielią [terrorystów — M.L.] ich los”⁸. Reżim w Kabulu miał też zamknąć wszystkie ośrodki szkolenia terrorystów (w tym największy w Dżalalabadzie), uwolnić wszystkich zagranicznych więźniów, zapewnić ochronę zagranicznym dziennikarzom i dyplomatom, a także stworzyć warunki bezpiecznego dostarczenia pomocy humanitarnej. Ponadto, Waszyngton żądał pełnego dostępu do zamkniętych placówek terrorystycznych, aby się upewnić, że nie są już wykorzystywane. W swej wypowiedzi G.W. Bush zaznaczył także, iż Al Kaida nie jest jedyną organizacją terrorystyczną, która pozostaje na celowniku Stanów Zjednoczonych⁹. Ultimatum jak na ówczesne warunki było sformułowane trafnie, dawało bowiem talibom możliwość uniknięcia interwencji zbrojnej i udowodnienia, iż nie utożsamiają się z działalnością terrorystyczną. Amerykańskie ultimatum zostało jednak odrzucone już 21 września i stało się bezpośrednim powodem rozpoczęcia operacji wojskowej w Afganistanie. Dnia 7 października Biały Dom odrzucił afgańskie propozycje postawienia bin Ladena przed sądem islamskim. W efekcie tego samego dnia rozpoczęła się operacja „Enduring Freedom”, gdy samoloty amerykańskie i brytyjskie dokonały pierwszych bombardowań terytorium zajmowanego przez Talibów, głównie obiektów w Kabulu i obozów terrorystycznych Al Kaidy. Cele operacji zostały jasno sformułowane: wyeliminować Al Kaidę i reżim talibów, zapobiec ich powrotowi na terytorium Afganistanu, wspierać wszelkie działania zmierzające do utworzenia demokratycznego rządu, zapewnić bezpieczeństwo, stabilność i warunki odbudowy Afganistanu¹⁰. Oczywiście, priorytetem operacji stało się pojmanie Osamy bin Ladena i likwidacja najważniejszych przywódców talibskich. Dnia 14 października

⁸ G.W. Bush: *Taliban Defies Bush Ultimatum* [guardian.co.uk (dostęp: 01.09.2008)].

⁹ *Bush Delivers Ultimatum* Adres URL: [archives.cnn.com. (dostęp: 01.09.2008)].

¹⁰ *Zob. Views on Security in Afghanistan: Selected Quotes and Statements by U.S. and International Leaders*. Future of Peace Operations. Henry L. Stimson Center, May 2002 [www.stimson.org/fopo (dostęp: 01.09.2008)].

stojąc przed poważną groźbą utraty władzy, zaproponowali oni przekazanie bin Ladena państwu neutralnemu, pod warunkiem, że zostaną przedstawione dowody jego winy. I ta propozycja spotkała się z odmową Białego Domu, który kontynuował bombardowania strategicznych punktów w Afganistanie, wspierając jednocześnie opozycyjny wobec talibów Sojusz Północny. Równoległe z kampanią powietrzną do Afganistanu przesłano również pierwsze jednostki specjalne, które pod koniec października dokonały nawet rajdu na siedzibę Mułły Omara — Kandahar. Na początku listopada opór talibów zaczął słabnąć, w ciągu bowiem niecałego miesiąca terroryści stracili kontrolę między innymi nad Mazar-al-Sharif, Kabulem, Kunduz i wreszcie pod koniec listopada także nad Kandaharem. Ich siły, wraz z Osamą bin Lademem wycofały się do systemu jaskiń Tora Bora na pograniczu z Pakistanem. Walki w Tora Bora trwały do grudnia i zakończyły się zwycięstwem wojsk koalicji. Nie osiągnięto jednak głównego celu — pojmania bin Ladena, który prawdopodobnie korzystając z zawieszenia broni, uciekł do Pakistanu¹¹.

Pierwsza część operacji „Enduring Freedom” zakończyła się umiarkowanym sukcesem. Z jednej strony, udało się zrealizować większość sformułowanych przez Biały Dom celów militarnych. Likwidacji uległy wszystkie ośrodki szkolenia terrorystów w Afganistanie, obalono również reżim talibów i stworzono podstawy do normalizacji sytuacji w tym kraju. Ponadto, z czysto militarnego punktu widzenia, operacja okazała się wyjątkowo skuteczna. Do obalenia ekstremistów islamskich wykorzystano bowiem stosunkowo niewielkie siły. Z drugiej jednak strony, kluczowy cel operacji, czyli zniszczenie Al Kaidy oraz pojmanie jej lidera, nie został osiągnięty. Według części komentatorów, wynikało to z błędów popełnionych przez amerykańskich dowódców, którzy zgodzili się na postulowane przez Afgańczyków krótkotrwałe zawieszenie broni podczas bitwy o Tora Bora¹². Wojna z talibami doprowadziła do przejścia władzy przez polityków związanych z Sojuszem Północnym, co rodziło nadzieję na rychłą demokratyzację tego kraju i podniesienie warunków życia. Niestety, sytuacja na terenie Afganistanu w kolejnych latach znacząco się nie poprawiła. Stany Zjednoczone, usatysfakcjonowane osiągnięciem celów krótkookresowych, skupiły się na działaniach w Iraku, pozostawiając teatr afgański głównie siłom NATO, które rozpoczęły tam działania w ramach operacji ISAF. Misja ta oficjalnie została podjęta na mocy porozumienia z Bonn z 5 grudnia 2001 roku, uprawomocnionego przez rezolucję nr 1386 Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Od 2003 roku odpowiedzialność za nią przejął Sojusz Północno-

¹¹ Potwierdziło się to ostatecznie w maju 2011 r., kiedy został zabity przez wojska amerykańskie w mieście Abbottabad. Zob. P. Baker, H. Cooper, M. Mazzetti: *Bin Laden is Dead, Obama Says*. “The New York Times”, May 5, 2011.

¹² *War in Afghanistan: Battle of Tora Bora*. Military History [<http://militaryhistory.about.com/od/afghanistan/p/torabora.htm> (dostęp: 08.01.2011)].

atlantycki. Głównym jej celem jest utrzymanie pokoju w Afganistanie. Wśród innych założeń wymieniono również wsparcie władz Islamskiej Republiki Afganistanu w umacnianiu kontroli nad krajem oraz pomoc w odbudowie ze zniszczeń wojennych. Początkowo ograniczała się ona jedynie do Kabulu i okolic, i liczyła tylko 5 tys. żołnierzy¹³. Co ciekawe, sytuacja, w której siły międzynarodowe operują w ramach dwóch odrębnych misji, mimo pewnych planów, nie została w pierwszej dekadzie XXI wieku uregulowana. Warto przy tym dodać, iż w tamtym okresie operacją czysto bojową była „Trwała wolność”, natomiast ISAF miało zadania o charakterze stabilizacyjnym. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w latach 2005—2006.

Jak słusznie zauważył Roman Kuźniar, pogorszenie sytuacji w Azji Centralnej wynikało w głównej mierze z zaniedbania tego teatru działań przez administrację amerykańską. Stwierdził on: „Głównym błędem strategii operacyjnej sił amerykańskich wymuszanej także na Sojuszu Atlantyckim jest koncentracja na militarnych środkach rozstrzygnięcia konfliktu. Przy czym rzecz nie tylko w ślepej wierze w *overwhelming force* (miażdżąca siłę), ale także w nieumiarkowanym jej stosowaniu. To dlatego już wiosną 2002 roku początkowo »słuszna wojna« stała się przedmiotem międzynarodowej krytyki. Zdziwieni amerykańscy intelektualiści i badacze napisali wtedy manifest tłumaczący światu wojnę prowadzoną przez ich kraj — *What we are fighting for (O co walczymy)*. W mojej odpowiedzi na łamach »Tygodnika Powszechnego« pisałem, że słusznej wojny nie można toczyć niesłusznymi środkami. Tak prowadzona wojna ulega delegitymizacji nie tylko w oczach świata, ale przede wszystkim jest kontrskuteczna; wzmacnia opór i legitymizuje przeciwnika w oczach miejscowej ludności»¹⁴. Natomiast według Gillesa Dorrensoro, głównymi powodami pogorszenia sytuacji w Afganistanie były: błędna ocena wyzwań i problemów leżących przed Afganistanem, brak właściwej koordynacji działań pomiędzy poszczególnymi krajami zaangażowanymi w tej operacji, oraz brak wystarczających środków do odbudowy Afganistanu¹⁵. Niedostateczne siły oraz środki, jakimi dysponowały przez kolejne lata siły międzynarodowe, oraz rażące błędy popełnione przez Biały Dom na Bliskim Wschodzie doprowadziły do sytuacji, w której początkowa, szybko postępująca stabilizacja Afganistanu, została zagrożona przez wpływy odradzającego się ruchu talibów. Kiedy Stany Zjednoczone na dobre „strategicznie” utkwily w Iraku, to głównie na niewielkich i nieprzystosowa-

¹³ *NATO's role in Afghanistan*. North Atlantic Treaty Organization [http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_8189.htm (dostęp: 14.11.2010)].

¹⁴ R. Kuźniar: *Roman Kuźniar: Nie mamy zobowiązań w Afganistanie*. SE.PL. [http://www.se.pl/wydarzenia/opinie/nie-mamy-tam-zobowiazan_143560.html (dostęp: 14.11.2010)]; R. Kuźniar: *Musimy zaprosić Talibów do stołu*. „Gazeta Wyborcza”, 18 lutego 2009.

¹⁵ G. Dorrensoro: *L'OTAN en Afghanistan*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2008*. Ed. S. Sur. Bruxelles 2008, s. 118.

nych w większości do ciężkich walk siłach NATO legł ciężar przeciwdziałania odradzającej się insurekcji. Na ponowny wybuch walk wpływ miały nie tylko niewystarczające siły skierowane tam przez ONZ, a później Sojusz Północnoatlantycki, ale także niedostateczne środki finansowe i co za tym idzie — zawiedzione nadzieje znacznej części Afgańczyków na poprawę ich losu. W sytuacji, w której USA musiały wydać około 3 bln dol. na wojnę, a potem odbudowę Iraku¹⁶, kwestia afgańska zeszła w polityce administracji Busha na dalszy plan. Rażące błędy i zaniedbania na teatrze afgańskim sprawiły, iż doszło do otwartej insurekcji sił, dążących do powrotu *status quo* sprzed 2001 roku. W sytuacji, w której przez kilka lat w Afganistanie nie udało się doprowadzić do niezbędnych reform i odbudowy, a poparcie dla USA drastycznie spadło, NATO zostało uwikłane w wojnę partyzancką, na którą nie było przygotowane.

Powody amerykańskiej interwencji w Afganistanie i następującej po niej misji ISAF należy uznać z pewnością za zasadne. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej niewyobrażalna byłaby sytuacja, w której winni zamachów na World Trade Center pozostaliby bezkarni, znajdując się pod ochroną łamiących elementarne zasady stosunków międzynarodowych talibów. Sama operacja wojskowa oraz kierunek działań wyznaczony przez misję ISAF były więc prawidłową reakcją na nowe wyzwania, jakie pojawiły się na początku XXI wieku. Niestety, nakreślając prawidłowe perspektywy rozwoju dla Afganistanu, Stany Zjednoczone popełniły wiele kardynalnych błędów. Zamiast skupić się na stabilizacji regionu Azji Centralnej i realizacji zadań misji ISAF, USA wojną w Iraku, jak zresztą przewidział to Jacques Chirac, stworzyły nowy impuls do rozwoju międzynarodowego terroryzmu¹⁷. Nie przeznaczono odpowiednich środków na odbudowę tego kraju, nie pozostawiono również wystarczających sił zbrojnych w celu zapewnienia pełnej jurysdykcji rządu w Kabulu nad prowincjami. Nie podjęto także większych prób uregulowania kwestii kryjówek terrorystów po pakistańskiej stronie granicy, gdzie mieli oni świetne warunki do odbudowy swego potencjału. Gdyby wówczas wspólnota międzynarodowa przeznaczyła na wsparcie reform tego państwa takie środki, jak w latach 2009—2010, tak dużej destabilizacji sytuacji wewnętrznej dałoby się prawdopodobnie uniknąć. Wszystkie te kwestie miały zasadniczy wpływ na wydarzenia w Afganistanie w następnych latach i co za tym idzie, również na rolę tej misji w polskiej polityce bezpieczeństwa.

¹⁶ L.J. Bilmes, J.E. Stiglitz: *The Iraq War Will Cost Us \$3 Trillion, and Much More*. "The Washington Post", 9 march 2008.

¹⁷ C.S. Smith: *Chirac Says War in Iraq Spreads Terrorism*. "The New York Times", November 18, 2004.

Załamanie procesu stabilizacji Afganistanu 2003—2007

Od 2003 roku sytuacja w Afganistanie zaczęła się stopniowo pogarszać. Talibowie oraz członkowie Al Kaidy, którym udało się uciec, zaczęli organizować po pakistańskiej stronie granicy obozy szkoleniowe oraz przygotowywać obiecanie wcześniej przez Mułłę Omara powstanie. Talibowie wznowili także rekrutację nowych bojowników, którym nadchodzący konflikt przedstawiano jako drugi akt „dżihadu” z lat osiemdziesiątych — tym razem przeciwnikiem mieli być nie Rosjanie, ale Amerykanie. Tak więc lata 2002—2003 zostały w pełni poświęcone na przygotowanie odpowiednich środków do wznowienia walk w Afganistanie.

Warto przytoczyć słowa Piotra Krawczyka, który następująco wyjaśnił wzrost aktywności rebeliantów: „W ostatnich latach Talibowie zdolali odbudować część swojego potencjału dzięki wpływom z handlu narkotykami (ok. 40 proc. ich dochodów pochodzi z tego źródła), wsparciu finansowemu religijnych fundacji z krajów Zatoki Perskiej, współpracy z międzynarodowymi terrorystami oraz, co najważniejsze, dzięki logistycznemu zapleczeniu w Pakistanie. Przyczynił się też do tego także brak konsekwencji Amerykanów w zwalczaniu po 2002 r. rozbitych bojowników Talibów. Stany Zjednoczone koncentrowały się głównie na walce z terrorystami z Al Kaidy”¹⁸. Pewien wpływ na pogorszenie sytuacji wewnętrznej miało również rozbitcie politycznego kompromisu w Afganistanie, szczególnie po 2005 roku, kiedy prezydent Karzaj zaczął się pozbywać dotychczasowych sojuszników.

Do pierwszych poważnych starć doszło w połowie 2003 roku, kiedy na tereny południowego Afganistanu przerzucono około 1 tys. rebeliantów. Zmienili oni strategię walki, na którą niewielkim siłom NATO (które od tego roku przejęło odpowiedzialność za misję ISAF¹⁹) oraz afgańskim oddziałom bezpieczeństwa trudno było efektywnie odpowiedzieć. Talibowie rozpoczęli bowiem działania w grupach liczących od 5 do 50 osób, których głównym celem były ataki na odosobnione posterunki i konwoje²⁰. Odpowiedzią sił koalicji na początek insurekcji była operacja „Mongoose”, podczas której oddziały amerykańskie po raz pierwszy od 2001 roku zmierzyły się w otwar-

¹⁸ P. Krawczyk: *Nie zapraszamy Afgańczykom gości na ich wesele*. „Gazeta Wyborcza”, 6 marca 2009.

¹⁹ *Security Council Seeks Expansion of Role of International Effort in Afghanistan; To Extend Beyond Kabul; Resolution 1510 (2003); Adopted Unanimously; Urges Measures to Fulfill Mandate of Force; Situation Said to Remain Threat to Peace and Security*. “Press Release SC/7898”. United Nations Security Council 4840th Meeting (PM).

²⁰ O. Tohid: *Taliban Regroups — On The Road*. “The Christian Science Monitor”, June 27, 2003; S. Baldauf, O. Tohid: *Taliban Appears to be Regrouped and Well Funded*. “The Christian Science Monitor”, May 8, 2003.

tym boju z dużym zgrupowaniem talibów. W kolejnych miesiącach sytuacja na południu Afganistanu systematycznie się pogarszała. Mimo przerzucania coraz większej liczby żołnierzy na południe, w rejon Kandaharu, oraz coraz intensywniejszych walk, opór i aktywność talibów wciąż rosły. Trend ten był widoczny także w 2004 roku, kiedy sytuacja wewnętrzna w kraju uległa dalszemu pogorszeniu, czemu jednak nie towarzyszyło zwiększone zainteresowanie Zachodu. Nadal bowiem najpoważniejszym problemem w polityce USA oraz państw europejskich pozostawał Irak. Z pewnością punktem zwrotnym w międzynarodowej percepcji problemów w Afganistanie był rok 2005. W sierpniu doszło bowiem do jednej z największych bitew tej wojny — między oddziałami amerykańskimi i siłami ANA²¹ a bojownikami talibów na południu kraju. Siły ISAF, mimo podjęcia ofensywy na południu, dysponowały niestety za małymi środkami. Fiasko próby złamania aktywności talibów było powodem decyzji o większym zaangażowaniu w misję innych krajów NATO — dotychczas, mimo obecności oddziałów innych krajów, główny ciężar walk spoczywał na nielicznych jednostkach amerykańskich oraz niedostatecznie przygotowanych afgańskich siłach bezpieczeństwa. Jak zauważyła Virginie Sandrock, zasadniczo pogorszyła się także sytuacja w dotychczas stabilnym zachodnim Afganistanie. Wśród głównych powodów tego stanu rzeczy wyróżniła ona brak wystarczającej liczby żołnierzy NATO, słabość afgańskich sił bezpieczeństwa, błędne decyzje podejmowane przez rząd w Kabulu, korupcję oraz zaangażowanie Iranu na tym obszarze²². Dlatego też od stycznia 2006 roku oddziały amerykańskie zaczęły być zastępowane siłami innych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Początkowo największy udział w misji wzięły oddziały kanadyjskie, holenderskie, brytyjskie, a później również francuskie²³.

Dotychczasowe problemy w zwalczaniu rebeliantów zmusiły dowództwo operacji ISAF do poszukiwania innych sposobów ograniczenia ich aktywności. Jednym z nich było położenie nacisku na działalność prowincjonalnych grup rekonstrukcyjnych (PRT), które miały odbudowywać infrastrukturę zniszczonego kraju. Nowy sposób myślenia przyniósł pewne skutki, jednak ze względu na zbyt małe środki przeznaczone na ten cel nie mógł w większym stopniu wpłynąć na sytuację wewnętrzną. Doszło także do dalszej eskalacji walk z rebeliantami, w których nowe oddziały NATO poradziły sobie bardzo dobrze, likwidując w ciągu lata wiele punktów oporu. Ofensywa wojsk kanadyjskich i brytyjskich w ramach operacji „Mountain

²¹ Afghan National Army.

²² V. Sandrock: *Stabilisation en Afghanistan: l'Ouest afghan, un verrou stratégique?*. “Note de la FRS”, 10 janvier 2007; M. Lefèvre: *Afghanistan: Zabul, une province dans l'insurrection*. “Points de vue”, 18 septembre 2007.

²³ Szerzej: S. Trives: *Afghanistan: Tackling the Insurgency, the Case of the Southeast*. “Politique étrangère” 2006, N° 1.

Thrust” i „Medusa” odniosła spory sukces i pozwoliła ograniczyć wpływy rebeliantów w prowincjach Helmand, Oruzgan i Kandahar. Nie oznaczało to jednak ich wyparcia z południa, korzystając bowiem z bezpiecznej przystani w Pakistanie, talibowie szkolili i wysyłali do walki z NATO kolejne grupy bojowników.

Pierwsze poważne sukcesy na taką skalę skłoniły dowództwo misji ISAF do kontynuowania dotychczasowej strategii. Już w styczniu 2007 roku, mimo bardzo trudnych warunków klimatycznych, oddziały NATO wznowiły ofensywę, chcąc złamać opór talibów. Odniosły liczne sukcesy, w tym między innymi zabijając jednego z czołowych dowódców tego ruchu, Mullaha Dadullaha, zwyciężając w bitwie pod Chora czy wreszcie dokonując okrążenia 300-osobowego oddziału rebeliantów koło Arghandab, co według komentatorów przekreśliło plany ofensywy talibów na Kandahar²⁴. Mimo taktycznych zwycięstw wojsk NATO ogólna sytuacja w Afganistanie jednakże uległa pogorszeniu. Lawinowo rosła bowiem liczba ochotników do walki z siłami Sojuszu, którzy odbywali szkolenia w Pakistanie. W porównaniu z rokiem 2003, na terytorium Afganistanu działało już około 10 tys. rebeliantów, co stanowiło dziesięciokrotny wzrost²⁵. Ponadto, tylko w 2007 roku przeprowadzono w Afganistanie około 150 zamachów samobójczych, w których zginęło aż 6 tys. osób²⁶. Sytuacja ta wynikała przede wszystkim z nierozwiązanych problemów, takich jak: rola Pakistanu w tym konflikcie czy skupienie się na rzeczywistej odbudowie Afganistanu oraz wzmocnieniu rządu. Misja ISAF nadal opierała się na założeniu, że militarne zwycięstwa nad Talibami, bezpośrednio przełożą się na stabilizację sytuacji w kraju.

Warto także zwrócić uwagę na raport Grupy ds. Afganistanu i raport Manleya z końca 2007 roku. W pierwszym z nich stwierdzono, że destabilizacja Afganistanu wynikała z za małej liczby żołnierzy NATO zwalczających rebeliantów, niewystarczającej pomocy ekonomicznej oraz braku spójnej strategii działania. Podobne wnioski zaprezentowano w raporcie Manleya, według którego Kanada powinna zaangażować się w osiągnięcie lepszej koordynacji działań społeczności międzynarodowej w Afganistanie. Ponadto zauważono, że określenie terminu wycofania wojsk kanadyjskich na rok 2009 jest nierealne ze względu na słabość afgańskich sił bezpieczeń-

²⁴ *Battle “Kills Dozens of Taleban”*. BBC News, October 28, 2007 [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/7065984.stm (dostęp: 15.12.2010)].

²⁵ F. Lefèvre: *Le conflit en Afghanistan, un point de situation*. “Journée d’études”, 14 février 2008, s. 43; D. Rohde: *Foreign Fighters of Harsher Bent Bolster Taliban*. “The New York Times”, October 30, 2007.

²⁶ Z. Haquani: *L’Afghanistan, six ans après*. W: *Annuaire Francais de Relations Internationales...*, s. 107; T. Rid: *Les Etats-Unis en Afghanistan*. In: *Annuaire Francais de Relations...*, s. 504—506.

stwa, które nie byłyby zdolne do tego czasu objąć pełnej odpowiedzialności za swoją obronę²⁷.

Kryzys koalicji lat 2008—2010

W 2008 roku dowództwo koalicji zaczęło sobie zdawać sprawę z faktu, że wcześniejsze zwycięstwa militarne nie przybliżyły NATO do zakończenia tego konfliktu. Aktywność talibów, mimo wielu porażek, nie dość, że nie spadła, to cały czas rosła. Konstatacja ta przyczyniła się podjęcia decyzji o zmianie strategii misji afgańskiej. Oddziały amerykańskie, wcześniej dość szczupłe (ok. 26 tys. żołnierzy), zostały znacząco wzmocnione. Spory wpływ na tę decyzję miał także fakt stopniowej stabilizacji sytuacji w Iraku. Administracja George'a Busha podjęła decyzję o przerzuceniu części oddziałów z Iraku do Azji Centralnej, dzięki czemu siły amerykańskie wzrosły w połowie roku do około 48 tys. żołnierzy²⁸. Mimo to, jak ocenił F. Lefèvre, przedstawiciel francuskiego ministerstwa obrony, głównym problemem wojsk koalicji była nadal za mała ilość sił zbrojnych NATO, co nie pozwalało na odpowiednią kontrolę wszystkich prowincji²⁹. W kolejnych miesiącach następne oddziały amerykańskie były przerzucane w rejon konfliktu. Wzrost liczby żołnierzy uczestniczących w walkach w Afganistanie nie oznaczał jednak automatycznego sukcesu. Wręcz przeciwnie, partyzantka talibów, dotychczas ograniczająca się głównie do południa kraju, zaczęła się rozprzestrzeniać na inne prowincje. O rosnącej sile ekstremistów świadczyły także coraz częstsze sukcesy odnoszone w regularnych walkach z wojskami NATO. W czerwcu 2008 roku powiódł się ich atak na więzienie w Kandaharze, z którego uwolniono około 400 przetrzymywanych tam bojowników³⁰. W lipcu i sierpniu w wyniku ofensywy talibów oddziały NATO poniosły poważne straty, między innymi w zasadzce na oddziały francuskie czy też w ataku na bazę Sojuszu w prowincji Kunar³¹. Pod koniec sierpnia NATO podjęło kontrofensywę pod kryptonimem „Eagle's Summit”, jednak

²⁷ Zob. B. Górka-Winter: *Przyszłość operacji w Afganistanie — raport Grupy ds. Afganistanu i raport Manleya*. „Biuletyn PISM” 2008, nr 6.

²⁸ J. O'Bryant, M. Waterhouse: *U.S. Forces in Afghanistan*. “CRS Report for Congress”, July 15, 2008.

²⁹ F. Lefèvre: *Le conflit en Afghanistan...*, s. 46.

³⁰ *Insurgent Attack Frees Hundreds from Kandahar Prison*. CBS News, May 14, 2008 [http://www.cbc.ca/world/story/2008/06/13/afghanistan-prison.html (dostęp: 16.11.2010)].

³¹ *Taliban Fighters Storm US base*. Al Jazeera, July 14, 2008 [http://english.aljazeera.net/news/asia/2008/07/200871463317512597.html (dostęp: 16.11.2010)].

jej wyniki były niezadowolające. Co ważne, dowództwo Sojuszu w końcu zwróciło uwagę na problem Pakistanu. W 2008 roku doszło bowiem do licznych incydentów dyplomatycznych i wojskowych z tym krajem. USA zdają sobie sprawę z tego, że złamanie ruchu talibów bez uregulowania kwestii ich zaplecza po pakistańskiej stronie granicy jest niemożliwe, zaczęły podejmować jednostronne operacje militarne na obszarach plemiennych Waziristanu i Baluchistanu. Wywołało to ostre protesty rządu w Islamabadzie, który z jednej strony, sprzeciwiał się działalności Sojuszu na swoim terytorium, ale z drugiej, nie podejmował wystarczająco efektywnych działań, aby samemu przeciwdziałać temu problemowi. Przykładowo, w jednym z incydentów doszło nawet do ostrzelania przez wojska pakistańskie helikopterów USA, które przeleciały granicę obu państw w pogoni za rebeliantami.

Tak więc rok 2008 w dużej mierze okazał się przełomowy. Mimo zdecydowanego zwiększenia zaangażowania wojsk amerykańskich i innych państw Sojuszu w ten konflikt oraz zwycięstw w poprzednich dwóch latach sytuacja w Afganistanie zdecydowanie się pogorszyła. Dowództwo koalicji jednak powoli zaczęło rozumieć, że pokonanie talibów nie jest możliwe z wykorzystaniem jedynie dotychczas stosowanych środków militarnych. Świadczyło o tym położenie większego nacisku na działania grup rekonstrukcyjnych czy zauważenie problemu Pakistanu. Z jednej strony, podjęto próby przekonania Islamabadu do większej aktywności w zwalczaniu ekstremistów na swoim terytorium, z drugiej — wojska amerykańskie same przypuszczały ataki na kryjówki po przeciwnej stronie granicy. Ponadto, Sojusz podjął także próby dywersyfikacji dostaw dla wojsk w Afganistanie przez terytorium Federacji Rosyjskiej, co pozwoliłoby częściowo uniezależnić misję od transportu przez Pakistan. Kwestia ta została korzystnie rozstrzygnięta przez prezydenta Baracka Obamę w trakcie jego wizyty w Moskwie w lipcu 2009 roku. Prezydent Miedwiediew wyraził wówczas zgodę na przerzut przez rosyjskie terytorium żołnierzy i sprzętu NATO do Afganistanu³².

W 2009 roku w Afganistanie można było zaobserwować kontynuację trendu z poprzedniego okresu. Barack Obama kontynuował politykę George'a Busha, zwiększając amerykański kontyngent o kolejne oddziały wycofywane z terytorium Iraku (ok. 17 tys. żołnierzy)³³. Mimo wzrostu zaangażowania również innych państw NATO, między innymi Francji czy też Polski, sytuacja w Afganistanie nadal się pogarszała. Destabilizacji uległo już nie tylko południe, ale także regiony dotychczas w miarę spokojne. Za przykład może tu służyć niemiecko-belgijska ofensywa w prowincji

³² P. Baker: *Russia to Open Airspace to U.S. for Afghan War*. "The New York Times", July 3, 2009.

³³ S. Page: *Obama's War: Deploying 17,000 Raises Stakes in Afghanistan*. "USA Today", 18.02.2009 [http://www.usatoday.com/news/world/2009-02-17-afghanistan-forces_N.htm?csp=34 (dostęp: 16.11.2010)].

Kunduz, zakończona szeroko opisywanym przez media natowskim nalotem na uprowadzone cysterny NATO, w których zginęło 80 talibów i około 100 cywilów. Nadal do najcięższych walk dochodziło w prowincji Helmand, gdzie operowały głównie elitarne jednostki państw NATO³⁴. O powadze sytuacji świadczyły wcześniej bezprecedensowe wypowiedzi wysokich rangą wojskowych. Dowódca wojsk amerykańskich w Afganistanie Stanley McChrystal posunął się nawet do stwierdzenia, iż w walkach talibowie zyskali przewagę i nie ma w tej chwili perspektyw na zwycięstwo militarne w konflikcie. Jego zdaniem, aby pokonać Talibów i zapewnić pokój i stabilizację Azji Centralnej, wojska NATO powinny liczyć minimum 500 tys. żołnierzy i działać jeszcze kolejne pięć lat³⁵. W innych raportach amerykańskich wojskowych stwierdzano, że aktywność talibów w 2009 roku wzrosła aż o 300% w stosunku do roku 2007. Ponadto, według analityków amerykańskiego wywiadu, talibowie stworzyli swoisty „rząd cieni”, który miał swoich przedstawicieli w 33 na 34 prowincje Afganistanu³⁶. Przejawem rosnącej przewagi talibów był także ich atak na placówkę CIA w amerykańskiej bazie Chapman, w grudniu 2009 roku, w której zginęło 6 agentów wywiadu. Doniosłym wydarzeniem były także wybory, których zakłócenie stanowiło jeden z głównych celów rebeliantów. Zwyciężył w nich dotychczasowy prezydent Hamid Karzaj, jednak same wybory okazały się porażką Kabulu, gdyż nie udało się zagwarantować wysokiej frekwencji ani zapobiec incydentom zbrojnym. Wybory prezydenckie zostały ponadto skrytykowane nie tylko przez afgańską opozycję, ale też znaczną część społeczności międzynarodowej. Administrację Karzaja oskarżano o masowe fałszerstwa podczas pierwszej tury wyborów. W ich wyniku odwołano drugą turę, gdyż główny przeciwnik prezydenta, Abdullah Abdullah, wycofał się, protestując przeciwko domniemanym fałszerstwom³⁷. Mimo formalnego zwycięstwa H. Karzaja wydarzenia te udowodniły, iż rząd w Kabulu jest coraz bardziej izolowany na afgańskiej scenie politycznej, co zdecydowanie utrudnia osiągnięcie porozumienia pokojowego w tym kraju.

W 2010 roku doszło do dalszej zmiany amerykańskiej i natowskiej polityki wobec Afganistanu. Z jednej strony, trwał proces wzmacniania amerykań-

³⁴ Zob. G. Dorrenoro: *Vers une défaite occidentale en Afghanistan?* CERI Sciencpo., juin 2009.

³⁵ T. Andrews: *Classified McChrystal Report: 500,000 Troops Will Be Required Over Five Years in Afghanistan*. „The Huffington Post”, 24.09.2009 [http://www.huffingtonpost.com/tom-andrews/classified-mcchrystal-rep_b_298528.html (dostęp: 16.11.2010)].

³⁶ P. Bergen: *U.S. intelligence briefing: Taliban increasingly effective*. CNN, 25.01.2010 [<http://edition.cnn.com/2010/WORLD/asiapcf/01/25/afghanistan.taliban/index.html?iref=allsearch> (dostęp: 16.11.2010)].

³⁷ *Hamid Karzaj wygrał drugą turę wyborów. Chociaż jej nie było*. Gazeta.pl, 2 listopada 2009 [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7212058,Hamid_Karzaj_wygral_druga_ture_wyborow_Chociaz_jej.html (dostęp: 06.02.2011)].

skich oddziałów w tym kraju. Nastąpiła także eskalacja walk w prowincjach dotychczas dość spokojnych (np. Ghazni). Z drugiej strony, nareszcie zwrócono należytą uwagę na problem Pakistanu. Amerykańscy politycy coraz częściej zaczęli krytykować rząd w Islamabadzie, otwarcie wręcz stwierdzając, iż Pakistan wzbrania się przed działaniami godzącymi w interesy rebeliantów. Ponadto, Sojusz Północnoatlantycki zaangażował się w poszukiwanie sposobów politycznego zakończenia konfliktu. Wsparto wysiłki H. Karzaja zmierzające do osiągnięcia porozumienia pokojowego z talibami. Już w październiku 2008 roku amerykański sekretarz obrony Robert Gates stwierdził, że końcowym rezultatem konfliktu będzie musiała być jakaś forma porozumienia z talibami³⁸. Temat ten został ponownie podjęty w styczniu 2010 roku, kiedy doszło do tajnych rozmów w Dubaju między specjalnym wysłannikiem ONZ i dowódcami talibów na temat warunków porozumienia pokojowego. Nie przyniosły one jednak oczekiwanego rezultatu³⁹. Kwestię tę poruszono również w trakcie londyńskiej konferencji państw zaangażowanych w stabilizację Afganistanu, 26 stycznia 2010 roku prezydent Karzaj jasno wówczas stwierdził, że będzie poszukiwał możliwości porozumienia i rekoncylacji z rebeliantami. Tego typu inicjatywa została podjęta w marcu tego roku, kiedy rząd w Kabulu podjął rokowania z organizacją Hezb-i-Islami. Talibowie odmówili udziału w rozmowach, stawiając jako warunek wstępny żądanie wycofania sił NATO. W podobnym tonie wypowiedzieli się także przedstawiciele Hezb-i-Islami, którzy wyznaczyli datę graniczną ewakuacji wojsk Sojuszu na koniec 2010 roku. Co prawda, głównodowodzący gen. David Petraeus stwierdził we wrześniu, że istnieją pewne szanse na porozumienie, jednak wydaje się, iż rebelianci nie byli zainteresowani pokojowym zakończeniem konfliktu⁴⁰.

Mimo prób nawiązania dialogu pokojowego oraz rozwiązania kwestii pakistańskiej nadal toczyły się zacięte walki. W lutym siły koalicji, pod dowództwem afgańskim, podjęły największą od 2001 roku ofensywę na pozycje rebeliantów na południu Afganistanu⁴¹. Talibowie odpowiedzieli wiosenną kontrofensywą, której kulminacyjnymi punktami były ataki na bazy NATO w Bagram i Kandaharze. Cały czas zwiększała się także liczba żołnierzy przetrzucanych do Azji Centralnej — w sumie samych wojsk amerykańskich

³⁸ *Suicide Bombers Target Afghan Ministry*. CNN.com, 30.10.2008 [http://edition.cnn.com/2008/WORLD/asiapcf/10/30/afghanistan.ministry.blast/index.html (dostęp: 16.11.2010)].

³⁹ J. Borger: *UN in Secret Peace Talks with Taliban*. "The Guardian", January 28, 2010.

⁴⁰ H. Shalizi: *Taliban Say Not Involved in Kabul Peace Talks*. Reuters, 23.03.2010 [http://www.reuters.com/article/idUSTRE62L0PT20100323 (dostęp: 16.11.2010)]; J. Rosen: *Gates Says U.S. Forces in Afghanistan for „Years” to Come*. Fox News, 02.09.2010 [http://www.foxnews.com/politics/2010/09/02/gates-start-afghanistan-troop-pullout-debate (dostęp: 16.11.2010)].

⁴¹ *Operation Moshtarak*. News Release. ISAF Joint Command — Afghanistan, 2010-02-CA-059.

w 2010 roku przybyło około 48 tys. żołnierzy⁴². Do kolejnych ciężkich walk doszło we wrześniu, kiedy to oddziały amerykańskie i siły lądowe wznowiły z sukcesem ofensywę w prowincji Kandahar. Wzrosło także napięcie na linii NATO — Pakistan. Amerykańskie oddziały specjalne oraz CIA nasiliły ataki na siedziby talibów po pakistańskiej stronie granicy, co spotkało się z ostrym sprzeciwem Islamabadu. We wrześniu doszło do poważnego incydentu, kiedy amerykańskie helikoptery zabiły na granicy kilku pakistańskich żołnierzy. W efekcie, Islamabad zablokował możliwość transportowania zaopatrzenia dla wojsk NATO przez swoje terytorium. Niedługo po tej decyzji pakistańscy talibowie zaatakowali konwój Sojuszu przy granicy z Afganistanem, niszcząc około 100 cystern z paliwem⁴³. O znacznej eskalacji konfliktu świadczyły także sprowadzenie do Afganistanu na przełomie października i listopada po raz pierwszy w tym konflikcie czołgów Abrams⁴⁴.

Warto także zwrócić uwagę na zmianę dowódcy wojsk ISAF. 23 czerwca 2010 roku nowym głównodowodzącym został generał David Petraeus, będący jednym z twórców strategii, która doprowadziła do częściowej stabilizacji sytuacji wewnętrznej w Iraku. Strategia ta miała zostać w dużej mierze powielona w Afganistanie. Z jednej strony, zakładano w niej bowiem zwiększenie liczby żołnierzy oraz podjęcie zdecydowanych działań ofensywnych przeciwko talibom. Z drugiej jednak — administracja amerykańska nie wykluczała porozumienia z umiarkowanym skrzydłem rebeliantów⁴⁵. Strategia ta nie przyniosła jednak w Azji Centralnej oczekiwanych skutków, co udowodniła dalsza eskalacja walk z rebeliantami w 2011 roku⁴⁶.

Wyzwania dla misji ISAF

Prześledzenie przebiegu wojny w Afganistanie od 2001 aż do 2011 roku pozwala określić cały szereg wyzwań, które wpływają na proces stabilizacji

⁴² *Afghan Troop Numbers to Eclipse Iraq Soon*. UPI.com, 25.03.2010 [http://www.upi.com/Top_News/Special/2010/03/25/Afghan-troop-numbers-to-eclipse-Iraq-soon/UPI-69781269532547/ (dostęp: 16.11.2010)].

⁴³ *Taliban Ramp Up Attacks against NATO*. "The Vancouver Sun", October 7, 2010.

⁴⁴ *USA chcą zadać „druzgocące ciosy” — wysyłają czołgi*. Wirtualna Polska, 19.11.2010 [http://konflikty.wp.pl/kat,1020347,title,USA-chca-zadac-druzgocace-ciosy-wysylaja-czolgi,wid,12870103,wiadomosc.html?ticaid=1b46b (dostęp: 19.11.2010)].

⁴⁵ T. Karon: *Fighting for a Draw in Afghanistan*. "Time", January 27, 2010.

⁴⁶ *Afghanistan: NATO Secretary General On Petraeus Resignation*. "Euroasia Review", 19.07.2011 [http://www.eurasiareview.com/19072011-afghanistan-nato-secretary-general-on-petraeus-resignation-oped/ (dostęp: 20.01.2012)].

Azji Centralnej. Przede wszystkim, należy stwierdzić, iż operacja „Enduring Freedom” i późniejsze działania stabilizacyjne miały i mają uzasadnienie. W niezwykle napiętej sytuacji międzynarodowej po zamachach terrorystycznych na World Trade Center, kiedy osoby odpowiedzialne za nie nie tylko przygotowywały zamach na terytorium Afganistanu, ale miały także istotne wsparcie i ochronę ze strony talibów, uderzenie zbrojne i cele sformułowane przez administrację Georga W. Busha były słuszne. Zaskakująco szybko przejęcie kontroli nad tym krajem, przy wykorzystaniu stosunkowo niewielkich sił, stworzyło potrzebę nowego podejścia do problemu afgańskiego. Zniszczony dziesiątkami lat wojen, stojący przed poważnymi wyzwaniami natury politycznej, gospodarczej, społecznej czy religijnej Afganistan nie mógł być po 2001 roku pozostawiony sam sobie. Dlatego powstała potrzeba wykorzystania sił stabilizacyjnych w ramach misji ISAF, które pomogłyby rządowi wcześniejszych opozycjonistów zaprowadzić porządek w kraju. Niestety, w tym kluczowym momencie, kiedy istniała realna szansa na stabilizację, głównie z winy USA, dokonano wielu poważnych zaniedbań. Po pierwsze, administracja George’a W. Busha, niemal od razu po wyparciu talibów i przejęciu władzy przez polityków Sojuszu Północnego, skierowała swoją uwagę na Irak, pozostawiając nierozwiązaną kwestię afgańską, mimo że był to i jest nadal kluczowy kierunek w walce z terroryzmem. Zainteresowanie Irakiem udowodniło, że walka z Al Kaidą nie była wówczas priorytetem amerykańskiej dyplomacji. Brak większego zaangażowania USA miał zasadniczy wpływ na dalsze wydarzenia w tym kraju. Przede wszystkim Biały Dom nie przekazał wystarczającej pomocy finansowej, infrastrukturalnej i wojskowej nowo formującemu się rządowi w Kabulu. Zdobycie szerokiego poparcia niezwykle podzielonego społeczeństwa afgańskiego wymagało ogromnego wysiłku i udowodnienia, że w nowej sytuacji będzie mu się żyło lepiej. Ten kierunek jednak zaniedbano, a wsparcie finansowe i wojskowe dla Afganistanu, w porównaniu w późniejszym wysiłkiem w Iraku, było minimalne. Przez kolejne lata coraz większego zaangażowania sił międzynarodowych zasadniczo argumentacja ta nie zmieniła się. Należy zadać pytanie: Co przyniosłoby bezwzględne wycofanie wojsk z tego kraju? Biorąc pod uwagę stan afgańskiej armii, jest wysoce prawdopodobne, iż wkrótce władze w Kabulu straciłyby kontrolę nad krajem na rzecz talibów. Oznaczałoby to więc powrót do *status quo* sprzed 2001 roku. Istniałaby również realna możliwość, że Afganistan ponownie stałby się bezpiecznym schronieniem dla organizacji terrorystycznych. Trudno bowiem oczekiwać, iż talibowie odrzuciliby dotychczasowe terrorystyczne metody walki⁴⁷. Mając to na uwadze,

⁴⁷ Pakistan: spór wewnętrzny wśród Talibów dotyczący współpracy z Al-Kaidą. Portal Spraw Zagranicznych, 25.05.2010 [<http://www.psz.pl/tekst-31120/Pakistan-spor-wewnetrzny-wsrod-talibow-dotyczacy-wspolpracy-z-al-Kaida>] (dostęp: 04.01.2010)].

warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: Jakie są najpoważniejsze problemy i wyzwania, przed którymi stoją wojska ISAF w Afganistanie?

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na cele, jakie przyświecały tej misji w początkowym etapie realizacji. Gdy sytuacja w Afganistanie wydawała się dość stabilna, głównym zadaniem misji ISAF stało się utworzenie bezpiecznego i demokratycznego państwa afgańskiego z jednoczesną eliminacją wszelkiego oporu zbrojnego talibów i innych ugrupowań ekstremistycznych. W latach 2002—2003 tego typu działania mogły wydawać się stosunkowo łatwe w realizacji, w momencie, gdy opór talibów załamał się bardzo szybko, a operacja „Enduring Freedom” była oceniana jako spory sukces. Jednakże, jak wspomniano wcześniej, Stany Zjednoczone, ONZ oraz NATO, nie zdecydowały się na przekazanie temu krajowi wystarczającej pomocy finansowej i wojskowej, która umożliwiłaby trwałą poprawę sytuacji. Warto tu przytoczyć opinię Gilles’a Dorrenoro, którego zdaniem głównym powodem załamania sytuacji w Afganistanie po 2001 roku były: brak wystarczającej liczby zachodnich żołnierzy do dalszej stabilizacji, ich błędne rozmieszczenie (głównie w okolicach Kabulu), brak jednolitej strategii odbudowy Afganistanu oraz spowodowany w dużej mierze przez Amerykanów proces fragmentaryzacji afgańskiego społeczeństwa, który zaczął być widoczny od lata 2002 roku⁴⁸. Podobnie odnieśli się do tej kwestii Yves Boyer i Franz Borkenhagen, których zdaniem w Afganistanie panuje od lat stan „zorganizowanej anarchii”, w której cele rządu w Kabulu i koalicji zachodniej coraz bardziej się różnią. Symbolem tych różnic było między innymi wydalenie w 2007 roku brytyjskiego dyplomaty Mervina Pattersona, a także coraz częstsze wątpliwości co do działalności sił NATO. W jednej z wypowiedzi Hamid Karzaj stwierdził, że „cierpliwość Afgańczyków kończy się wraz z ciągłym zabijaniem niewinnych cywilów”⁴⁹. Coraz większe różnice pojawiają się także między poszczególnymi partnerami w ramach Sojuszu. W związku z tym od 2003 roku można zaobserwować stały wzrost aktywności talibów w regionie.

Powstaje więc pytanie: Czy cele, jakie postawiły sobie państwa Sojuszu na początku misji nadal są aktualne? Wielu ekspertów wskazuje, iż jedną z możliwości jest porzucenie ambitnych planów na rzecz bardziej realnych — jedynie częściowej stabilizacji Afganistanu i osiągnięcia przez jego władze centralne minimalnej, wystarczającej efektywności w zapewnieniu porządku wewnętrznego. Tego typu rozwiązanie pozwoliłoby wycofać w ciągu kilku lat większość sił NATO. Jak zauważył Marek Madej, w takim wyborze powinno uwzględniać prawdopodobieństwo, czas realizacji oraz ograniczoność zasobów Paktu Północnoatlantyckiego, jak również szersze czynniki

⁴⁸ G. Dorrenoro: *Pouvoir, acteurs et guerre en Afghanistan, de la victoire éclair a la défaite possible*. “Journée d’études”, 14 février 2008, s. 56.

⁴⁹ Y. Boyer, F. Borkenhagen: *Uncertain Afghanistan*. “Note de la FRS” 2008, N° 9, s. 4.

geopolityczne (np. sytuację w Pakistanie)⁵⁰. Jednak powstaje pytanie: Czy takie rozwiązanie jest możliwe do osiągnięcia w sytuacji, w której wojska NATO wraz ze zdecydowanie gorszą pod każdym względem armią rządową od kilku lat stopniowo tracą kontrolę nad wydarzeniami w Afganistanie? W sytuacji, kiedy często wojska afgańskie w trakcie walk z talibami nie mają większej siły bojowej, mimo lat szkoleń i coraz większych nakładów na rozwój armii, wydaje się, iż trudno oczekiwać, aby wojska te w najbliższych latach były w stanie skutecznie przeciwdziałać insurekcji rebeliantów po wycofaniu wojsk Sojuszu⁵¹.

Ponadto, jak sygnalizowano już wcześniej, problem afgański jest nierozwalnie związany z sytuacją w Pakistanie. Jak stwierdził Laurent Gayer, oba państwa od dziesięcioleci związane są z sobą „systemem konfliktów”, w którym problemy bezpieczeństwa w jednym kraju wpływają w zasadniczym stopniu na sytuację w drugim⁵². Już w trakcie wojny afgańsko-radzieckiej w latach osiemdziesiątych rola Pakistanu we wspieraniu mudżahedinów była kluczowa. W dużej mierze tendencję tę kontynuowano także w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku. Według Mariama Abou Zahaba, sytuacja na styku obu państw od trzydziestu lat jest wyjątkowo skomplikowana. Obszary plemienne na pograniczu określa się często mianem „dżihadistanu”, to bowiem z miejscowej ludności rekrutowana jest większość ekstremistów walczących w Afganistanie. Tak trudna sytuacja na tym obszarze, jego zdaniem, wynika z błędów popełnionych przez kolejne rządy w Islamabadzie, wysokiego stopnia analfabetyzmu, fatalnej sytuacji ekonomicznej miejscowej ludności, uwarunkowań plemiennych czy identyfikowania się z wartościami reprezentowanymi przez talibów⁵³. Mimo wieloletnich prób nakłonienia Pakistanu do bardziej zdecydowanego przeciwdziałania wpływom talibów w swoim kraju, wysiłki te wydają się wysoce niewystarczające. Co więcej, często pojawiały się sygnały, iż pakistański wywiad ISI (Inter-Services Intelligence) wspierał i nadal wspiera działalność tego ruchu⁵⁴. Sam Hamid Karzaj

⁵⁰ M. Madej: *NATO przed szczytem jubileuszowym w Strasburgu/Kehl — główne wyzwania*. „Biuletyn PISM” 2009, nr 14.

⁵¹ Opinię taką sformułował m.in. Gilles Dorrenoro. Zob. G. Dorrenoro: *Vers une défaite occidentale en Afghanistan?* CERI Sciencepo., juin 2009.

⁵² L. Gayer: *Guerre et sociétés en Afpak*. CERI Sciencepo., juin 2009. Zob. także: *Afghanistan. Les incertitudes de l'après Taliban*. “Ramses” 2003, N° 1, s. 209—212.

⁵³ M.A. Zahab: *L'Afghanistan, Al-Qaeda et la frontière pakistanaise: la “talibanisation” de la frontière en marche?*. “Journée d'études”, 14 février 2008, s. 18—23; M.A. Zahab: *Unholy Nexus: Talibanism and Sectarianism in Pakistan's “Tribal Areas”*. CERI Sciencepo., juin 2009; A. Blom: *“Campagnards” contre nouvelle Sodome: éléments de sociologie des milicien(n)es de la Lal Masjid*. CERI Sciencepo., juin 2009; D. Chaudet: *Le menace djihadiste en Grande Asie central*. “Politique étrangère” 2008, N° 3, s. 561—573.

⁵⁴ Szerzej: E. de Durand: *Etienne de Durand: “Les pays qui composent l'ISAF ne sont pas présents en Afghanistan pour le mêmes raisons”*. “Le Monde”, 9 février 2007.

zauważył w jednej z wypowiedzi, iż „Zmiana tej sytuacji to kluczowy element naszej polityki. Nasze powodzenie w realizacji tego przedsięwzięcia — myślę tu zarówno o Afganistanie, jak i jego sojusznikach — zależy od tego, czy uda nam się ukrócić działalność ekstremistów i terrorystów po obu stronach granicy. Jeśli Pakistan równie aktywnie zaangażuje się w ten proces, co już zaczynam zauważać, jestem pewien, że łatwiej nam będzie osiągnąć sukces”⁵⁵. Kwestia ta stała się przedmiotem dyskusji i krytyki państw zachodnich już w 2008 roku, kiedy rzecznik NATO w Afganistanie, Mark Laity, skrytykował pakistańsko-talibskie rozmowy pokojowe, które zaowocowały wycofaniem części oddziałów Pakistanu z terenów przygranicznych. Umożliwiło to aktywizację rebeliantów we wschodnim Afganistanie⁵⁶. O znaczeniu tego wydarzenia świadczył fakt, iż sprawę tę oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi poruszyli amerykańscy politycy, podczas dyskusji nad partnerstwem strategicznym USA i Pakistanu. Mimo dowodów na to, że obecny szef sztabu armii Pakistanu gen. Ashfaq Parvez Kayani był inicjatorem programów pomocowych dla rezydujących na terenach przygranicznych talibów, oraz szerokiej dyskusji na ten temat w USA, administracja Baracka Obamy zdecydowała się utrzymać w 2009 roku pomoc wojskową i gospodarczą dla Pakistanu o wartości około 6 mld dolarów⁵⁷. Z jednej strony, Stany Zjednoczone naciskając kanałami dyplomatycznymi na zakończenie współpracy ISI z talibami, nadal finansowały rozwój gospodarczy i wojskowy pakistańskiej armii. Z drugiej jednak, wyrazem utraty cierpliwości Białego Domu były coraz częstsze incydenty na pograniczu z Afganistanem. To właśnie one doprowadziły do załamania stosunków natowsko-pakistańskich, czego bezpośrednim przejawem było zablokowanie tras dostaw zaopatrzenia dla wojsk ISAF w Afganistanie. W sytuacji, w której pokonane oddziały talibów mogły liczyć na schronienie po przeciwnej stronie granicy, oraz kiedy działania Islamabadu na pograniczu były wysoce niewystarczające, trudno było oczekiwać, że problem ten zostanie szybko rozwiązany. Każde bowiem wyparcie talibów z terytorium afgańskiego będzie miało charakter okresowy, gdyż będą oni mogli odbudować swój potencjał na niekontrolowanych przez Islamabad terenach plemiennych Baluchistanu i Waziristanu. Wydaje się, iż w Pakistanie nie ma woli do tego, aby dokonać radykalnego rozwiązania tej kwestii w sposób pożądaný przez państwa NATO. Co za tym idzie, również wszelkie próby stabilizacji Afganistanu wydają się mieć niewielkie szanse na powodzenia, dopóki nie zostanie

⁵⁵ H. Karzaj: *Przejmę kontrolę nad Afganistanem*. „Newsweek”, 5 maja 2010.

⁵⁶ *NATO potępia rozmowy pokojowe Pakistanu z Talibami*. Afganistan.waw, 26.05.2008 [http://www.afganistan.waw.pl/index.php?subaction=showfull&id=1211754360&archive=&st art_from=&ucat=1& (dostęp: 27.11.2010)].

⁵⁷ G. Porter: *U.S. Officials Protect Pakistan Aid to the Taliban. The ISI and the Taliban*. Counterpunch, 05.08.2009 [http://www.counterpunch.org/porter08052009.html (dostęp: 19.11.2010)].

opracowany efektywny mechanizm współpracy NATO i Pakistanu w zwalczaniu rebeliantów. Ponadto, warto tu przytoczyć opinię Virginie Sandrock, według której problematyczna, choć pod innym względem, jest także rola Iranu w procesie stabilizacji Afganistanu. Wiąże się ona nie tylko z popieraniem miejscowej ludności szyickiej (szczególnie na zachodzie kraju), ale także z napięciem w relacjach amerykańsko-irańskich, w sytuacji, w której Teheran od lat przekazuje rządowi w Kabulu znaczącą pomoc finansową⁵⁸.

Po trzecie, należy także zwrócić uwagę na samą dyskusję na temat misji, która toczy się w zachodnich oraz polskich mediach. Dotyczy ona przede wszystkim dwóch kwestii: dalszych celów operacji ISAF oraz daty wyjścia oddziałów z Afganistanu. W wypadku, gdy pierwszy z tych tematów wydaje się jak najbardziej słuszny, druga kwestia jest wysoce kontrowersyjna. Warto bowiem zauważyć, iż w trakcie trwania kampanii wojennej, w której rebelianci mogą liczyć na bezpieczne schronienie po stronie pakistańskiej, ogłoszenie z góry daty wyjścia wojsk NATO z Afganistanu wydaje się co najmniej niezrozumiałe. Zauważyła to między innymi Angela Merkel, której zdaniem: „[...] nie możemy przewidzieć rozwoju sytuacji i nie chcemy dawać pretekstu Talibom, którzy mogliby teraz spocząć i dopiero później (po wycofaniu wojsk) przystąpić do ataków”⁵⁹. Mimo to większość zachodnich oraz polskich polityków, opierając się przede wszystkim na uwarunkowaniach polityki wewnętrznej poszczególnych krajów (niskiej popularności tej operacji wśród opinii publicznej), od 2009 roku prześcigało się w deklaracjach opuszczenia przez ich wojska Afganistanu do 2012—2014 roku. W efekcie NATO ogłosiło ostateczny termin wycofania oddziałów bojowych ISAF do 2014 roku⁶⁰. Jednak z punktu widzenia głównego celu, jakim jest osiągnięcie trwałej stabilizacji tego kraju, takie działania wydają się wątpliwe. Na ich podstawie bowiem, zgodnie z przewidywaniami kanclerz Niemiec, rebelianci mogą między innymi ograniczyć swoją aktywność w tym okresie, dając złudne poczucie bezpieczeństwa i wznowić ofensywę wraz z opuszczeniem Azji Centralnej przez siły sojusznicze. Taka perspektywa nie wydaje się nierealna, zgodnie z używanym przez talibów powiedzeniem: „Wy macie dokładne zegarki, a my mamy czas”⁶¹.

Po czwarte, trudne do realizacji wydaje się założenie, że w ciągu najbliższych kilku lat, wojska NATO będą w stanie, zmieniając swój profil na *stricte*

⁵⁸ Zob. V. Sandrock: *Stabilisation en Afghanistan...*

⁵⁹ Niemcy: Merkel przeciw ustaleniu daty wycofania z Afganistanu. Money.pl, 27.01.2010 [http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/niemcy;merkel;przeciw;ustaleniu;daty;wycofania;z;afganistanu,41,0,581161.html (dostęp: 20.01.2012)].

⁶⁰ *Wycofanie sił NATO z Afganistanu do 2014? Rasmussen: Jestem optymistą*. „Polska The Times”, 10.10.2011 [http://www.polskatimes.pl/artukul/460432,wycofanie-sil-nato-z-afganistanu-do-2014-rasmussen-jestem,id,t.html?cookie=1 (dostęp: 20.01.2012)].

⁶¹ R. Kuźniar: *Rola Polski w misji w Afganistanie. My mamy zegarki, oni mają czas*. „Polityka” 2009, nr 33.

szkoleniowy, uzyskać wysoką wartość bojową afgańskich sił zbrojnych. Obecne oddziały ANA są szkolone przez siły Sojuszu już od dekady, z czym nie wiąże się jednak znaczny wzrost ich wartości bojowej. W 2008 roku zdecydowano o powiększeniu afgańskiej armii do 134 tys. żołnierzy (co osiągnięto w 2010 r.), której niemal wszystkie państwa biorące udział w wojnie przesyłają niezbędny sprzęt. Docelowo siły ANA mają liczyć od 260 tys. do 300 tys. żołnierzy.

Zasadniczym problemem jest zaufanie do członków afgańskich sił bezpieczeństwa. Szczególnie źle wygląda funkcjonowanie miejscowej policji, która nie mając w zasadzie żadnej wartości bojowej, często współpracowała z Talibami w organizowaniu zasadzek na siły koalicji⁶². Niewiele lepiej wygląda sytuacja afgańskiej armii, stojącej przed licznymi wyzwaniami. Pierwszy i najpoważniejszy to bardzo niskie morale i wszechobecna korupcja. Proces szkolenia ulegał dotychczas spowolnieniu, gdyż rekruci nie chcieli przechodzić treningów, a sprzęt wojskowy przekazywany między innymi przez US Army regularnie ginął lub był sprzedawany przez rekrutów rebeliantom. Wielokrotnie dochodziło także do przypadków, kiedy tworzone jednostki wojskowe ANA w rzeczywistości nie istniały, a pensje fikcyjnych żołnierzy trafiały do dowódców. Na dodatek, w afgańskiej armii utrzymywał się niepokojący (25%) poziom dezercji— co czwarty żołnierz uciekał z armii po dwunastu miesiącach służby. Poważnym problemem były także częste przypadki współpracy oddziałów afgańskich z talibami. Dochodziło do nich rzadziej niż w wypadku policji, ale mimo to nadal występowały. Jak zauważył James Gordon Meek, w trakcie wspólnych operacji z ANA amerykańscy żołnierze często musieli zabierać Afgańczykom telefony komórkowe w obawie przed przekazaniem informacji talibom. Tylko w lutym 2010 w czasie ofensywy wojsk Sojuszu i ANA w prowincji Helmand doszło do wielu sytuacji, w których oddziały afgańskie odmawiały walki bądź strzelały na oślep. Wyzwaniem okazał się także wysoki poziom analfabetyzmu afgańskich żołnierzy, który uniemożliwia nie tylko odpowiednie wykorzystanie zaawansowanego sprzętu wojskowego, ale także osiągnięcie odpowiedniej kultury dowodzenia i funkcjonowania jednostek. Co za tym idzie, nawet najlepsze oddziały afgańskie nie mają wystarczającej wartości bojowej, aby samodzielnie prowadzić operacje przeciwko talibom⁶³. W związku z tym, niezwykle trudnym zada-

⁶² M. Górka: *Polacy nie wierzą afgańskiej policji*. „Gazeta Wyborcza”, 25 czerwca 2008; M. Górka, A. Zadworny: *Zdrada w Afganistanie*. „Gazeta Wyborcza”, 14 września 2009; E. de Durand: *La communauté internationale a commis d'énormes erreurs*. „L'Express”, 5 août 2008.

⁶³ J.G. Meek: *Training Afghanistan Troops Gets Rough for U.S. Troops as Trust Issues Worsen*. “Daily News”, December 13, 2009; *U.S. Surge is Big, but Afghan Army is Crucial*. MSNBC, May 12, 2009; K. Maurer, L. Hinnant: *Corruption, Indiscipline Slow Afghan Training*. “Army Times”, October 11, 2009; C.J. Chivers: *Marines Do Heavy Lifting as Afghan Army Lags in Battle*. “The New York Times”, February 20, 2010.

niem stało się dokonanie zwrotu w procesie szkoleniowym żołnierzy ANA, tak, aby w ciągu kilku lat stali się oni siłą zdolną skutecznie powstrzymać talibską rebelię.

Ostatnim poważnym wyzwaniem, które warto odnotować, jest kwestia porozumienia pokojowego. Proces stałego pogarszania się sytuacji wewnętrznej Afganistanu oraz wzrost aktywności talibów sprawił, iż coraz częściej zaczęły podnosić się głosy mówiące o potrzebie porozumienia pokojowego z rebeliantami. Już w 2008 roku doszło do spotkania przedstawicieli rządu w Kabulu, talibów oraz grupy G. Hekmatjara, które jednak nie zakończyły się żadnymi wiążącymi ustaleniami. Wraz z narastaniem coraz większych problemów w Azji Centralnej, kwestia ta jest podejmowana z większą częstotliwością. Zasadniczym przełomem w dyskusji nad potrzebą prowadzenia rozmów pokojowych stała się z pewnością druga połowa 2010 roku. We wrześniu dowódca wojsk amerykańskich w Afganistanie David Petraeus stwierdził, że wysoko postawieni przedstawiciele talibów zwrócili się do rządu w Kabulu z ofertą rozmów⁶⁴. W październiku w mediach pojawiły się informacje, iż doszło do pierwszych, tajnych negocjacji między zainteresowanymi stronami⁶⁵. Zostały one potwierdzone przez B. Rabbaniego, przewodniczącego afgańskiej Wysokiej Rady Pokoju. Sama Wysoka Rada została utworzona w celu zainicjowania rozmów z rebeliantami oraz osiągnięcia porozumienia, które gwarantowałyby pokój w Afganistanie⁶⁶. Wiadomości podawane w mediach sugerowały, że istnieje, zgodnie z postulatami zarówno zachodnich, jak i afgańskich polityków, szansa na pokojowe porozumienie, które otworzyłoby drogę do osiągnięcia celów misji ISAF i wycofania wojsk zachodnich. Jednak już w listopadzie pojawiła się informacja, która skompromitowała zachodnie wysiłki w tym względzie. Okazało się bowiem, że rząd w Kabulu oraz przedstawiciele NATO prowadzili rozmowy z oszustem, podającym się za wysoko postawionego przedstawiciela talibów — mułłą Mansura. Natomiast mułła Omar, osoba numer jeden wśród talibów stwierdził, iż jego organizacja nie prowadziła i nie będzie prowadzić rozmów z rządem w Kabulu do momentu, aż wszystkie obce wojska nie opuszczą terytorium Afganistanu⁶⁷. Warto przytoczyć tu opinię F. Lefèbre'a, zdaniem którego porozumienie pokojowe z talibami nie

⁶⁴ A.J. Rubin: *Petraeus Says Taliban Have Reached Out to Karzai*. "The New York Times", September 27, 2010.

⁶⁵ *Nothing Close to Formal Peace Talks in Afghanistan: Holbrooke*. "Afghanistan Conflict Monitor", October 25, 2010.

⁶⁶ *Talibowie gotowi do rozmów pokojowych*. Wprost.pl, 14.10.2010 [<http://www.wprost.pl/ar/213506/Talibowie-gotowi-do-rozmow-pokojowych>] (dostęp: 26.11.2010).

⁶⁷ *Lider Talibów na tajnych rozmowach to oszust*. Gazeta.pl, 23.11.2010 [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80277,8704828,Lider_talibow_na_tajnych_rozmowach_to_oszust.html] (dostęp: 26.11.2010).

jest możliwe z dwóch powodów. Po pierwsze, wynika to z kategorycznego odrzucenia możliwości rozmów przez talibów, którzy odmawiają porozumienia z Zachodem. Po drugie natomiast, wynika to z fiaska prób osiągnięcia ogólnoafgańskiego porozumienia przez Hamida Karzaja. W oczach rebeliantów jest on postrzegany jako „marionetka Zachodu”, przez co porozumienie z nim nie ma większego sensu⁶⁸. Co prawda, potwierdziły się informacje o prowadzeniu rozmów z mniej istotnymi grupami rebeliantów, jednak to talibowie są tu najistotniejszym graczem. Przedstawione informacje pozwalają wątpić w to, czy postulowane przez Zachód oraz Kabul porozumienie pokojowe jest w ogóle możliwe. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż mimo sygnałów dawanych przez koalicję, rozmowy pokojowe są bojkotowane przez talibów. Spełnienie warunku wstępnego rozmów oznaczałoby *de facto* zdanie się rządu w Kabulu na łaskę mułły Omara. Warto jednak pamiętać, iż sama administracja amerykańska zapowiedziała, iż uważa przywódcę talibów za osobę odpowiedzialną za zamachy terrorystyczne na World Trade Center i nie wyobraża sobie jego udziału w budowie afgańskiego pokoju⁶⁹. Co za tym idzie, wydaje się, iż osiągnięcie porozumienia z głównym *nemesis* rządu w Kabulu wydaje się mało realne.

Wymienione wyżej problemy i wątpliwości mają zasadnicze znaczenie przy ocenie założeń i perspektyw misji ISAF w Afganistanie. Aby udało się osiągnąć zakładaną przez NATO stabilizację, znalezienie rozwiązania każdej z wspomnianych kwestii wydaje się sprawą najwyższej wagi.

Misja ISAF jako wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Omawiając główne problemy, przed którymi stoi operacja Sojuszu Północnoatlantyckiego, należałoby również zwrócić uwagę na reperkusje wojny w Afganistanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wydaje się, iż można tu wyróżnić pięć obszarów wpływu.

Przede wszystkim, misja ISAF stanowi najpoważniejsze wyzwanie dla funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego od końca zimnej wojny. Fiasco operacji NATO w Afganistanie, ze względu na rosnące problemy w osiągnięciu zakładanych celów, w dłuższej perspektywie może oznaczać osłabienie spójności wewnętrznej Sojuszu i utratę jego wiarygodności

⁶⁸ F. Lefèbre: *Le conflit en Afghanistan, un point de situation*. „Journée d'études”, 14 février 2008, s. 46.

⁶⁹ P.J. Crowley: *Daily Press Briefing*. U.S. Department of State, October 14, 2010.

na arenie międzynarodowej. Porażka tej misji podkopałaby także znaczenie tej organizacji jako najważniejszego filaru bezpieczeństwa strefy euroatlantyckiej. *De facto* oznaczałoby to więc, iż sytuacja bezpieczeństwa państw europejskich oraz Ameryki Północnej uległaby pogorszeniu. Jak zauważył Stanisław Koziej, problemy związane z przyszłością Sojuszu jako podstawowego filaru bezpieczeństwa transatlantyckiego, wynikają przede wszystkim z braku jednolitego mechanizmu działania całej organizacji. NATO podejmując misję ISAF, nie odwołało się do wykorzystanego w 2001 roku artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, dzięki czemu udział w tej operacji jest dobrowolny. Zdaniem gen. Kozieja, stanowi to powód znacznej części problemów ISAF. Przede wszystkim, brakuje mechanizmu, który zobowiązywałby wszystkie państwa do jednakowego, obowiązkowego zaangażowania w operację. Jego brak sprawił, iż od dłuższego czasu, według niego, Sojusz wydaje się „zmęczony” tą wojną, co może doprowadzić potencjalnie do „strategicznej katastrofy” Paktu Północnoatlantyckiego. Jego zdaniem, w pierwszej dekadzie XXI wieku brakowało także strategii realnego zakończenia tej osłabiającej Sojusz misji⁷⁰.

Częściową odpowiedzią na zauważone przez gen. Kozieja problemy stały się decyzje w sprawie dalszych perspektyw operacji afgańskiej, które podjęto na szczycie Sojuszu w Lizbonie w dniach 19—20 listopada 2010 roku. Przede wszystkim, państwa członkowskie uchwaliły w końcu nową koncepcję strategiczną pod tytułem „Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona”. Część założeń strategii bezpośrednio dotyczyło misji zagranicznych. Uzgodniono między innymi utrzymanie zdolności wojskowych wystarczających do przeprowadzenia kilku równoległych operacji militarnych. NATO zgodnie z tym dokumentem będzie także rozwijać środki wykrywania i zwalczania międzynarodowego terroryzmu. Wskazano także, iż jednym z trzech głównych celów Sojuszu będzie zarządzanie kryzysowe, które ma być realizowane za pomocą środków zarówno politycznych, jak i militarnych⁷¹. Na szczycie przyjęto także dwa dokumenty dotyczące bezpośrednio misji ISAF w Afganistanie. W pierwszym z nich, o trwałym partnerstwie NATO i Afganistanu, potwierdzono chęć trwałego zaangażowania Sojuszu w odbudowę „suwerennego, niepodległego, demokratycznego, bezpiecznego i stabilnego Afganistanu”. W tym celu stworzono nowe mechanizmy wzajemnego dialogu politycznego, zadeklarowano wsparcie finansowe dla rządu w Kabulu w ramach NATO Trust Funds, dalszą obecność wojskową Sojuszu w tym

⁷⁰ S. Koziej: *NATO zmęczone. Nie ma perspektyw*. Interia.pl, 24.06.2010 [http://fakty.interia.pl/raport/polacy-w-afganistanie/news/koziej-nato-zmęczone-nie-ma-perspektyw,1497252 (dostęp: 04.01.2011)].

⁷¹ *Active Engagement, Modern Defence*. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon, November 19, 2010.

kraju, kontynuację szkolenia sił afgańskich w ramach NATO Training Mission Afghanistan, czy wprowadzanie nowych programów współpracy politycznej i militarnej⁷². W drugiej, ważniejszej, deklaracji określono dalszą strategię misji ISAF. Przede wszystkim, państwa członkowskie podkreśliły swoje zaangażowanie w stabilizację Afganistanu. Zadeklarowano wejście w nową fazę wspólnego wysiłku opartą na dwóch filarach:

- rozpoczęciu procesu stopniowego przenoszenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju na rząd w Kabulu do końca 2014 roku,
- budowy trwałego partnerstwa strategicznego między NATO i Afganistanem, które będzie podstawą dalszego zaangażowania Sojuszu w wyzwania dla bezpieczeństwa w Azji Centralnej, już po zakończeniu obecnej misji ISAF.

Co niezwykle ważne, po raz pierwszy jasno stwierdzono, że NATO zdaje sobie sprawę, iż tego konfliktu nie da się zakończyć jedynie środkami militarnymi. W związku z tym, Sojusz podejmie kompleksową współpracę z innymi aktorami międzynarodowymi w celu stabilizacji tego obszaru. Wskazano także na główne wyzwania, przed którymi stoi misja ISAF. Pierwszym z nich jest jak najszybszy rozwój potencjału afgańskich sił bezpieczeństwa, które do końca 2011 roku mają osiągnąć liczbę 300 tys. żołnierzy. Stąd zasadniczym celem sił NATO jest odpowiednie przygotowanie tych sił do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo kolejnych prowincji. Po drugie, ustalono, iż Sojusz nadal będzie prowadził operacje przeciwko rebeliantom. Po trzecie, wskazano także na problem coraz większych cywilnych strat operacji Sojuszu. NATO podkreśliło, iż dołoży wszelkich starań, aby takie incydenty więcej się nie powtórzyły. Ponadto, wyrażono pełne poparcie dla wszelkich inicjatyw pokojowych rządu w Kabulu i podkreślono, że misja ISAF nie może zakończyć się sukcesem bez współpracy z najważniejszymi aktorami regionalnymi, w szczególności z Pakistanem⁷³.

Podkreślając znaczenie tej deklaracji, jako odpowiedniej odpowiedzi na wyzwania stojące przez misją ISAF, warto jednak zauważyć także pewne problemy, jakie wiążą się przede wszystkim z interpretacją jej zapisów. Po pierwsze, sekretarz generalny Sojuszu Anders Fogh Rasmussen zauważył, iż po 2014 roku siły NATO pozostaną w Afganistanie, jednak zmieni się ich rola na „wspierającą”. Odnosząc się do wątpliwości związanych z możliwością przeczekania przez ruch talibów do 2014 roku, stwierdził: „Wszyscy wiemy, że jeśli zbyt wcześnie wyjedziemy z Afganistanu, to talibowie wrócą i znowu pozwolą

⁷² *Declaration by the North Atlantic Treaty Organisation and the Government of the Islamic Republic of Afghanistan on an Enduring Partnership, signed at the NATO Summit in Lisbon Portugal*. NATO Official Texts, November 20, 2010.

⁷³ *Declaration by the Heads of State and Government of the Nations Contributing to the UN-mandated, NATO-led International Security Assistance Force (ISAF) in Afghanistan*. NATO Official Texts, November 20, 2010.

na stworzenie bezpiecznego portu dla Al Kaidy i możliwych innych terrorystycznych siatek, które mogłyby wykorzystać Afganistan do ataków na Europę i Amerykę Północną. [...] jeśli talibowie lub ktokolwiek inny zmierza do przeczekania nas, mogą o tym zapomnieć; zostaniemy [w Afganistanie — M.L.] tak długo, ile będzie trzeba, by dokończyć naszą pracę”⁷⁴. Według Baracka Obamy, mimo że siły amerykańskie zostaną po 2014 roku znacząco zredukowane, trudno przewidywać, jakie środki będzie trzeba wówczas podjąć, aby zapewnić USA bezpieczeństwo. Natomiast brytyjski premier David Cameron oświadczył kategorycznie, iż po 2014 roku Wielka Brytania wycofa swe wojska z Afganistanu⁷⁵. Jak więc widać, Sojusz i poszczególne państwa odmiennie interpretują zapisy deklaracji, co może w perspektywie doprowadzić do osłabienia Sojuszu jako podstawowego filaru bezpieczeństwa strefy euroatlantyckiej.

Po drugie, dalsza destabilizacja Afganistanu będzie oznaczała także komplikację sytuacji bezpieczeństwa w całej Azji Centralnej, w szczególności w Tadżykistanie, Turkmenistanie i Kirgistanie. Na tym obszarze w ostatnich latach można zaobserwować rosnącą aktywność ekstremistycznych ruchów islamskich, dążących do utworzenia emiratów rządzonych prawem szaria-tu. Co więcej, bojownicy destabilizujący sytuację w tych krajach aktywnie kooperują z rebeliantami w Afganistanie. Tadżykistan już w latach dziewięćdziesiątych był areną krwawej wojny domowej między siłami rządowymi a bojówkami islamskimi. Do regularnych starć ponownie zaczęło dochodzić w 2009 roku, kiedy rząd w Duszanbe zdecydował się podjąć operację zbrojną przy granicy z Afganistanem. W jego wyniku zginął między innymi Nemat Azizow, szef największej siatki przemytu narkotyków Tadżykistanu. Ekstremiści dokonali także licznych zamachów terrorystycznych przeciw rządowi. W jednym z nich, we wrześniu 2010 roku, zginęło 23 żołnierzy tadżyckich. W związku z rosnącym zagrożeniem, Duszanbe nawiązało w 2009 roku współpracę z Pakistanem w walce z terroryzmem, co zostało ustalone na spotkaniu prezydentów E. Rachmona i A.A. Zardariego w lipcu 2009 roku⁷⁶. Podobne problemy występują również w Kirgistanie, gdzie w prowincji Batken, już pod koniec lat dziewięćdziesiątych organizacje islamskie dokonywały aktów terroru oraz porwań cudzoziemców. W 2010 roku doszło do poważnych starć zbrojnych w tym kraju, w wyniku czego 2 tys. ludzi ponio-

⁷⁴ A.F. Rasmussen: *NATO Will stay in Afghanistan 'until job is done'*. BBC News, 20.11.2010 [http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-11802644 (dostęp: 14.11.2010)].

⁷⁵ J. Kirkup: *Lisbon: NATO Leaders Endorse Afghanistan 2014 withdrawal Date*. “The Telegraph”, November 20, 2010.

⁷⁶ *Tadżykistan i Pakistan kontra islamisci*. Wprost24, 29.07.2009 [http://www.wprost.pl/ar/167839/Tadzykistan-i-Pakistan-kontra-islamisci/ (dostęp: 04.01.2010)]; *Tadżykistan: Władze oskarżają islamistów o atak na konwój wojskowy*. Interia.pl, 20.09.2010 [http://fakty.interia.pl/swiat/news/tadzykistan-wladze-oskarzaja-islamistow-o-atak-na-konwoj,1533765. (dostęp: 04.01.2010)].

ślo śmierć, a 400 tys. Uzbeków musiało opuścić swoje siedziby w Kirgistanie⁷⁷. Wysoką aktywność islamiści zachowują również w Uzbekistanie. Od 1997 roku dochodzi tam do regularnych aktów terrorystycznych organizowanych przez liczący około 2 000 członków Islamski Ruch Uzbekistanu⁷⁸. IRU aktywnie współpracuje z innymi grupami terrorystycznymi i organizuje ataki terrorystyczne także w Pakistanie, Kirgistanie, Tadżykistanie czy Afganistanie. Mimo rozbicia siatki IRU w Uzbekistanie w 2001 roku organizacja ta nadal zachowuje aktywność w Afganistanie, blisko współpracując z ruchem Talibów i Al Kaidą w walce z siłami NATO⁷⁹. Nieco lepiej wygląda sytuacja w Turkmenistanie, który — jak zauważył Aleksei Malashenko — jest jednym z nielicznych krajów Azji Centralnej, gdzie nie funkcjonują zorganizowane grupy islamskich ekstremistów, dążące do obalenia panującego porządku. Zdecydowanie większy problem stanowią tam natomiast organizacje przestępcze zajmujące się przetrzucem narkotyków z Afganistanu przez terytorium Turkmenistanu⁸⁰. Widać więc wyraźnie, iż ruchy islamskich ekstremistów działających w Azji Centralnej ściśle z sobą współpracują. Jak zauważyła Lucia Montanaro-Jankovsky, w ciągu kilku lat wojny doszło do odbudowania siły ruchów ekstremistycznych w Azji Centralnej, które co prawda nie posiadają jeszcze takiego potencjału, aby samodzielnie przejąć władzę, jednak wystarczająco, aby skutecznie destabilizować sytuację w Afganistanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie czy Kirgistanie⁸¹.

Po trzecie, jak wskazano wcześniej, polityka rządu w Islamabadzie i sytuacja na granicy afgańsko-pakistańskiej w zasadniczym stopniu deter-

⁷⁷ A. Krzemiński: *Śpiący rycerze Apokalipsy*. „Polityka” 2001, nr 42; J. Targalski: *Wahabici już w Tatarstanie*. Darski.info [http://generacja.s4w.pl/darski.info/?darski=rosja&go=rosja_islam. (dostęp: 04.01.2011)]; *Uzbekistan: Władze oskarżają rodzinę Bakijewa o współpracę z islamistami*. Money.pl, 24.06.2010 [http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/uzbekistan;wladze;oskarzaja;rodzine;bakijewa;o;wspolprace;z;islamistami,197,0,636613.html (dostęp: 04.01.2010)].

⁷⁸ J. Targalski: *Wahabici już w Tatarstanie...*

⁷⁹ B. Roggio: *Islamic Movement of Uzbekistan names Abu Usman as new leader*. “The Long War Journal”, August 17, 2010; A. Rasheed: *The Fires of Faith in Central Asia*. “World Policy Journal” 2001, Nr 1 (18); R. Boucher: *Redesignation of the Islamic Movement of Uzbekistan as a Foreign Terrorist Organization*. U.S. Department of State Press Release, 25.09.2002; *Islamski Ruch Afganistanu*. Terroryzm.Com, 12.09.2003 [http://www.terroryzm.com/article/22/Islamski-Ruch-Uzbekistanu.html (dostęp: 04.01.2011)].

⁸⁰ A. Malashenko: *Islam, Politics, and the Security of Central Asia*. “Russian Social Science Review” 2005, Nr 1, s. 4—18; S. Parashar: *Turkmenistan: A Central Asian State without Religious Extremism*. “South Asia Analysis Group Paper”, September 30 2004.

⁸¹ L. Montanaro-Jankovsky: *Le coopérations sécuritaires face a la criminalité transnationale en Asie Centrale*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2005*. Ed. S. Sur. Bruxelles 2005, s. 359; H. Pradon: *Les enjeux de la sécurité et de la stabilité en Asie Centrale*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2003*. Ed. S. Sur. Bruxelles 2003, s. 161—176.

minuje charakter tego konfliktu zbrojnego. Relacja między oboma krajami zachodzi jednak i w drugą stronę. Jak stwierdził Etienne de Durand, w sytuacji, w której misja ISAF poniosłaby porażkę i władzę w Afganistanie odzyskałby ruch talibów, mogłoby to potencjalnie doprowadzić do przejęcia władzy w Islamabadzie przez ekstremistów. Realizacja takiego scenariusza w sytuacji, gdy Pakistan posiada broń atomową, miałyby trudne do przewidzenia skutki dla społeczności międzynarodowej⁸². O realności tych obaw świadczyły chociażby wydarzenia z 2008 roku, kiedy zamachy terrorystyczne w Bombaju wywołały nie tylko poruszenie na całym świecie, ale doprowadziły to poważnego wzrostu napięcia między Pakistanem a Indiami. Warto tu przytoczyć opinię Tomasza Otłowskiego, który stwierdził: „Z punktu widzenia Al Kaidy, każde zaostrenie relacji między Indiami a Pakistanem, nie mówiąc już o konflikcie zbrojnym, poprawia bowiem strategiczne i operacyjne położenie islamistów w Afganistanie [...]. Wzrost napięcia i destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju muzułmańskim, dysponującym arsenałem nuklearnym, to także skuteczna metoda na przysporzenie problemów nowej administracji USA i utrudnienie planowanych działań Waszyngtonu wobec Afganistanu. Gdyby zaś Al Kaidzie i jej pakistańskim sojusznikom udało się doprowadzić do sytuacji, w której Amerykanie zmuszeni są podjąć bezpośrednią interwencję w Pakistanie w celu zabezpieczenia jego arsenału jądrowego, propagandowe korzyści dla islamistów byłyby wręcz niewyobrażalne [...]. Warto też pamiętać, że zarówno ewentualny otwarty konflikt zbrojny między Indiami a Pakistanem, jak i eskalacja przemocy w Pakistanie, negatywnie odbiłyby się na funkcjonowaniu i sytuacji operacyjnej sił międzynarodowych w Afganistanie. Nie tylko przez odciążenie uwagi i środków Islamabadu od sytuacji na pograniczu afgańskim, ale również ze względu na fakt, że lądowa droga zaopatrzenia sił ISAF/OEF przebiega właśnie przez terytorium Pakistanu”⁸³.

Po czwarte, fiasko misji ISAF lub przedwczesne wycofanie sił NATO z Afganistanu spowodowałoby prawdopodobnie upadek rządu w Kabulu. Taki scenariusz oznaczałby więc nie tylko powrót do *status quo* sprzed 2001 roku, ale także niekontrolowany wzrost zagrożeń dla całej społeczności międzynarodowej. W przypadku przejęcia władzy przez talibów kraj ten ponownie stałby się oazą dla rozwoju islamskich organizacji terrorystycznych działających nie tylko w Azji Centralnej, ale także w Europie i Ameryce Północnej. Świetne warunki do szkolenia potencjalnych zamachowców oraz zapewnie-

⁸² E. de Durand: *Afghanistan: l'OTAN peut-elle gagner cette guerre?* “La Tribune”, 11 avril 2008. Zob. także: P. Shankar Jha: *Pakistan's Bleak Future: The Curse of Afghanistan*. “Politique étrangère” 2008, N° 2.

⁸³ T. Otłowski: *Spodziewany wzrost aktywności islamistów w regionie Azji Południowej*. “Policy Papers”, December 9, 2008.

nie stałego dopływu środków finansowych oznaczałoby, iż Al Kaida oraz inne organizacje terrorystyczne dysponowałyby ogromnym potencjałem do organizowania zamachów w krajach strefy euroatlantyckiej⁸⁴.

Po piąte, warto odnotować narastającą rywalizację regionalną wokół Afganistanu. Gdy w 2001 roku rozpoczęto misję „Enduring Freedom”, operacja ta uzyskała międzynarodowe poparcie. Po kilku latach okazało się jednak, że rosnące problemy w Azji Centralnej skłaniają głównych aktorów tego regionu do intensyfikacji rywalizacji o wpływy⁸⁵. Jak zauważył Piotr Krawczyk, najlepszym tego przykładem są Indie oraz Pakistan. Jednak, jak stwierdził, również Iran oraz Federacja Rosyjska wykorzystują fakt zaangażowania USA w Afganistanie do własnych celów: „Rosja, w której interesie jest wojskowa obecność NATO i Amerykanów w Afganistanie, chce od Waszyngtonu utargować jak najwięcej za swoją pomoc logistyczną i polityczną. Ostatnim przykładem rosyjskich intryg jest zamknięcie amerykańskiej bazy w Manas w Kirgistanie stanowiącej logistyczne zaplecze dla operacji w Afganistanie”⁸⁶. Inne motywy kierują natomiast Iranem, który wykorzystuje zaangażowanie Zachodu w Afganistanie do utrudnienia dyskusji na temat swego stale rozwijanego programu atomowego. Z wymienionych powodów utrzymaniem wpływów w Afganistanie jest również żywo zainteresowany Pakistan. Ze względu na wskazaną zależność między sytuacją w Afganistanie a sytuacją w państwach ościennych, w wypadku fiaska misji ISAF, rywalizacja mocarstw regionalnych o wpływy na tym obszarze mogłaby się nasilić.

Perspektywy International Security Assistance Force

Na koniec warto odpowiedzieć na pytanie: Jakie są perspektywy dla misji ISAF w Afganistanie i czy istnieje szansa na jej zakończenie w sposób korzystny dla państw NATO? W debacie, która toczy się zarówno w mediach, jak i wśród ekspertów w ostatnich latach, dominuje przekonanie, iż jedyną drogą do rozwiązania konfliktu afgańskiego jest porozumienie polityczne, gdyż dotychczasowa strategia skupiania się na rozwiązaniach

⁸⁴ Zob. np. *Karzai Hits out Foreign Critics*. Associated Press, 05.01.2011 [<http://gulftoday.ae/portal/804379ec-28a2—4d4a-99a6—5c763964a254.aspx> (dostęp: 06.02.2011)].

⁸⁵ L. Montanaro-Jankovsky: *Le coopérations sécuritaires face a la criminalité transnationale...*, s. 367—369.

⁸⁶ P. Krawczyk: *Nie zapraszamy Afgańczykom...* Zob. także: R. Śmigiełski: *Afganistan w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*. „Biuletyn PISM” 2010, nr 46.

militarnych zawiodła⁸⁷. Nie sposób nie zgodzić się z tą opinią. Powstaje jednak pytanie: Czy tylko rozwiązania polityczne, które na gruncie afgańskim są z reguły zupełnie nietrwałe, stanowią warunek wystarczający do tego, aby misje ISAF móc zakończyć? Dotychczasowa obserwacja wydarzeń w Afganistanie skłania do stwierdzenia, iż przynajmniej częściowa realizacja założeń operacji postawionych na początku pierwszej dekady XXI wieku wymaga rozwiązań bardziej kompleksowych. Kilka lat temu wielu ekspertów wskazywało na podobny pat w sytuacji wojsk amerykańskich w Iraku, które niezdolne były stłumić rebelii w tym kraju. Bez względu na ocenę wojny w Iraku warto zwrócić uwagę na to, że Amerykanom udało się w końcu doprowadzić do względnej stabilizacji tego kraju, która pozwoliła im na wycofanie większości swoich wojsk i zmniejszenie pomocy finansowej dla Bagdadu. W przypadku Azji Centralnej doświadczenia te są nie do przecenienia. Wydaje się bowiem, iż Afganistan potrzebuje rozwiązań nie tylko politycznych, ale kompleksowej strategii wszystkich państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, popartej przez najważniejszych aktorów regionalnej sceny politycznej⁸⁸, która to strategia miała wymiar polityczny, militarny i finansowo-infrastrukturalny.

Po pierwsze, jak wskazują doświadczenia irackie, dążenie do porozumienia z rebeliantami i włączanie ich do lokalnych i regionalnych struktur władzy może być efektywnym środkiem stabilizacji kraju. W przypadku Afganistanu sytuacja jest nieco inna, gdyż talibowie jak dotąd odrzucają próby porozumienia pokojowego, a sama taka inicjatywa oznaczałaby *de facto* przekreślenie dotychczasowego wysiłku w tym kraju, nie wspominając już o tym, iż większość społeczeństwa Afganistanu jest przeciwna powrotowi tego ruchu do władzy⁸⁹. Nie oznacza to jednak, iż nierealne są lokalne i regionalne porozumienia z przedstawicielami tego ruchu czy też inkorporowanie do struktur państwowych mniej liczących się grup rebelianckich — np. Hizb-e Islami Gulbuddina Hekmatyara. Jak zauważył Sébastien Pennes, tego typu porozumienia okazały się skuteczne między innymi w przypadku prowincji Paktia czy dystryktu Ghormach⁹⁰. Stworzenie sieci powiązań między władzami afgańskimi a niektórymi grupami rebelianckimi pozwoli-

⁸⁷ Zob. m.in. Y. Boyer, F. Borkenhagen: *Uncertain Afghanistan*. „Note de la FRS” 2008, N° 09, s. 8; M. Madej: *Specyfika partyzantki afgańskiej a powodzenie operacji ISAF*. „Biuletyn PISM” 2007, nr 24.

⁸⁸ O potrzebie uwzględnienia kontekstu regionalnego pisał m.in. Etienne de Durand. Zob. E. de Durand: *“L’OTAN doit arrêter de courir après les insurgés”*. „Sud Ouest”, 9 septembre, 2009.

⁸⁹ Zob. P. Krawczyk: *Nie zapraszamy Afgańczykom...*; P. Krawczyk: *Perspektywy podjęcia rozmów z Talibami w Afganistanie*. „Biuletyn PISM” 2009, nr 5; Idem: *Problemy afgańskiej sceny politycznej*. „Biuletyn PISM” 2008, nr 26.

⁹⁰ S. Pennes: *L’Insurrection talibane: guerre économique ou idéologique?* “Politique étrangère” 2008, N° 2, s. 353—355.

łoby w perspektywie wzmocnić bezpieczeństwo poszczególnych prowincji, a także powiększyć wpływy rządu w Kabulu. Wymiar polityczny strategii powinien obejmować także stworzenie szerszej platformy politycznej, która ponownie zjednoczyłaby ugrupowania, które współpracowały z sobą w momencie obalenia rządu talibów w 2001 roku. Oznaczałoby to jednak, iż Hamid Karzaj musiałby ponownie podzielić się z nimi sukcesywnie zagarnianą po 2002 roku władzą. Ponadto wymiar polityczny nie może również ignorować kontekstu regionalnego. Jak wspomniano wcześniej, stabilizacja Afganistanu nie jest możliwa bez rozwiązania problemu Pakistanu. Polityka Islamabadu wobec talibów od lat budzi nieustanne kontrowersje, pojawiają się coraz to nowe dowody świadczące o tym, że ruch ten jest aktywnie wspierany przez pakistański wywiad. Jednak od 2004 roku Pakistan toczy niemal regularną wojnę z bojówkami Al Kaidy i talibów w Dolinie Swat czy w Waziristanie⁹¹. Jak pokazały doświadczenia ostatnich lat, dopóki ruch talibów będzie miał zapewnioną bezpieczną przystań w Pakistanie, sytuacja w Afganistanie nie może znacząco się poprawić. Państwa Sojuszu powinny więc poszukać odpowiednich argumentów do przekonania Islamabadu, aby aktywniej zaangażował się w zwalczanie ekstremistów na pograniczu afgańskim, które, jak zauważył Gilles Dorrenson, jest jednym z głównych czynników wpływających na pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w Azji Centralnej⁹².

Strategia dla Afganistanu nie powinna opierać się jedynie na rozwiązaniach politycznych. Niezbędne jest także osiągnięcie określonych celów militarnych. Warto zwrócić uwagę na to, iż obecne próby nawiązania rozmów pokojowych kończą się fiaskiem przede wszystkim z powodu pewności rebeliantów, iż zdołają oni opanować Afganistan, gdy tylko zachodnie oddziały się z niego wycofają. Świadczą o tym meldunki amerykańskiego wywiadu, według których dowódcy talibów już zapowiadają osłabienie aktywności i „przeczekanie” do momentu opuszczenia Afganistanu przez NATO⁹³. Jak wspomniano wcześniej, warto tutaj czerpać z doświadczeń stabilizacji Iraku, gdzie porozumienia polityczne połączono z szeroko zakrojoną akcją rozbijania najsilniejszych grup rebelianckich. W przypadku Afganistanu, porozumienie polityczne nie będzie możliwe bez szeroko zakrojonej akcji, która jeśli nie złamie, to przynajmniej znacząco osłabi ruch talibów. Nowa strategia powinna opierać się na:

⁹¹ Zob. A. Lambelle: *Les opérations militaires pakistanaises contre les militants islamistes*. In: *Annuaire Francais de Relations Internationales 2009*. Ed. S. Sur. Bruxelles 2009.

⁹² Zob. G. Dorrenson: *Vers une défaite occidentale en Afghanistan?*. CERI Sciencpo., juin 2009.

⁹³ R. Chandrasekaran: *Gen. David Petraeus Says Afghanistan War Strategy "Fundamentally Sound"*. "The Washington Post", August 16, 2010.

- dalszym powiększaniu liczby żołnierzy US Army oraz ISAF, co pozwoliłoby na zwiększenie możliwości stabilizacji poszczególnych prowincji, szkolenia afgańskich sił bezpieczeństwa oraz przeprowadzania operacji ofensywnych,
- częściowej zmianie strategii sił ISAF, które w większym stopniu skupiłyby się na prowadzeniu działań ofensywnych, mających na celu zadanie talibom jak największych strat osobowych i materialnych,
- skupieniu sił zachodnich przede wszystkim w prowincjach o największych wpływach talibów, w szczególności w południowym i południowo-wschodnim Afganistanie, przekazując prowincje mniej zagrożone stopniowo pod pełną kontrolę afgańskich sił bezpieczeństwa,
- próbie przynajmniej częściowego zablokowania granicy między Pakistanem a Afganistanem,
- zintensyfikowaniu procesu szkolenia ANA wraz z jednoczesnym przekazaniem jej coraz większych środków na modernizację techniczną tej armii; przy tym, modernizacja ANA powinna obejmować nie tylko wyposażenie piechoty, ale także siły pancerne oraz lotnictwo,
- zwalczaniu wpływów talibów po pakistańskiej stronie granicy.

Warto zauważyć, iż część wymienionych punktów zaczęła być od 2010 roku realizowana przez administrację amerykańską. Afgańska armia do 2012 roku ma zostać powiększona do 260 tys. żołnierzy, przy czym całkowity koszt jej wyszkolenia i wyposażenia (oceniany na 20 mld dol.) poniesie USA⁹⁴. W Afganistanie tylko w 2009 roku pracowało ponad 4 tys. amerykańskich instruktorów wojskowych, nie wliczając w to sił ISAF⁹⁵. Ponadto, objęcie dowództwa nad amerykańskimi oddziałami w Afganistanie przez gen. D. Petraeusa świadczyło o przyjęciu podobnej strategii jak w Iraku kilka lat wcześniej. Wyrazem nowego podejścia do walki z talibami była między innymi zmasowana ofensywa wojsk amerykańskich i brytyjskich w prowincji Helmand, gdzie 20 tys. Marines i 10 tys. Brytyjczyków odniosło spore sukcesy w pacyfikacji obszaru uważanego dotychczas za „twierdzę talibów”. Trzykrotnie zwiększono także liczbę operacji specjalnych, których celem są najważniejsi przywódcy rebeliantów. Nowa strategia gen. D. Petraeusa doprowadziła także do powstania pierwszych lokalnych „miliacji”, których zadaniem byłoby wspieranie ANA na obszarach szczególnie niestabilnych⁹⁶. Mimo to Biały Dom nie pozostał konsekwentny, decydując się na stopniową

⁹⁴ Obama 'Mulls Afghan Army Boost'. BBC News, 19.03.2009 [http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/7952085.stm (dostęp: 10.12.2010)].

⁹⁵ T. Shanker: *Military Chief Suggests Need to Enlarge U.S. Afghan Force*. "The New York Times", September 15, 2009.

⁹⁶ R. Chandrasekaran: *Gen. David Petraeus Says Afghanistan War Strategy "Fundamentally Sound"*. "The Washington Post", August 16, 2010. Zob. także: T. Rid: *Les Etats-Unis en Afghanistan...*, s. 499—501.

redukcję swych sił zbrojnych w tym kraju do 2014 roku. Co więcej, w 2011 roku nie udało się znacząco zmniejszyć aktywności rebeliantów.

Po trzecie, stabilizacja Afganistanu nie będzie możliwa bez osiągnięcia znaczącej poprawy standardu życia ludności, odbudowy kluczowej infrastruktury oraz najważniejszych gałęzi gospodarki. Jak stwierdził prezydent Hamid Karzaj, Afganistan potrzebuje jeszcze około piętnastu lat pomocy finansowej, dopóki rząd w Kabulu będzie w stanie sam utrzymać siły zbrojne, które pozwolą zapewnić niezbędny poziom bezpieczeństwa w tym kraju⁹⁷. Bez względu na stan afgańskiego budżetu zasadnicze znaczenie ma przede wszystkim odbudowa infrastruktury cywilnej, która mogłaby przekonać społeczeństwo Afganistanu do rządu w Kabulu. Zwrócił na to uwagę Gilles Dorrenoso, którego zdaniem brak jest jednolitej strategii odbudowy Afganistanu zarówno politycznie, jak i gospodarczo⁹⁸. Według raportu Congressional Research Service, w latach 2001—2010 rząd amerykański przekazał rządowi w Kabulu około 52 mld dol. 56% z tego zostało przeznaczone na szkolenie i wyposażenie afgańskich sił bezpieczeństwa. Pozostałe 44% przeznaczono na różnorodne programy rozwojowe i humanitarne. W latach 2009—2010 uchwalono dalsze środki na pomoc dla rządu w Kabulu:

- 2 mld dolarów w ramach Economic Support Fund,
- 420 mln dolarów w ramach International Narcotics and Law Enforcement,
- 6,6 mld dolarów w ramach Afghan Security Forces Fund,
- 1 mld w ramach Commander's Emergency Response Program,
- 4,1 mld w ramach innych programów militarnych i gospodarczych⁹⁹.

Jak więc widać, USA przekazały znaczne sumy dla Afganistanu, jednak wątpliwości może budzić ich wykorzystanie. Przez ostatnie lata zaniedbano projekty infrastrukturalne, które wpłynęłyby na wzrost standardu życia miejscowej ludności. Pod tym względem, Afganistan zajmował w 2010 roku jedno z ostatnich miejsc na świecie. Średnia długość życia wynosi około czterdziestu pięciu lat, (sześćdziesiąt pięć lat w sąsiednich państwach), a śmiertelność noworodków jest 60 razy większa niż w krajach Europy. Połowa populacji Afganistanu jest klasyfikowana przez ONZ jako biedna, tylko 25% ma dostęp do świeżej wody pitnej, a znaczna część ludności żyjącej na prowincji ma problemy z wyżywieniem. Ponadto, w 2005 roku jedynie niecałe 30% populacji potrafiło czytać¹⁰⁰. Tak fatalne warunki życia

⁹⁷ Karzai: *Afghanistan Needs 15 Years of Financial Support*. BBC News, 08.12.2009 [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/8401395.stm] (dostęp: 10.12.2010).

⁹⁸ G. Dorrenoso: *Pouvoir, acteurs et guerre en Afghanistan, de la victoire éclair a la défaite possible*. "Journée d'études", 14 février 2008, s. 56.

⁹⁹ Zob. C. Tarnoff: *Afghanistan: U.S. Foreign Assistance*. "Congressional Research Service", August 12, 2010.

¹⁰⁰ C. Gall: *Afghan Living Standards Among World's Lowest*. "The New York Times", February 22, 2005.

pozwalają zrozumieć, jak łatwo ludność afgańska może poprzeć ruch, który zapewni im lepsze warunki życia. W tym wypadku jednak fundusze przeznaczone na odbudowę infrastruktury niezbędnej do polepszenia standardów życia ludności są niewystarczające. Co prawda, skonstruowano w ramach pomocy USAID około 1650 mil dróg, wybudowano wiele elektrowni (m.in. w Kabulu), ufundowano także około 600 szpitali i drugie tyle szkół, jednak wszystkie te wysiłki wydają się jedynie kroplą w morzu afgańskich potrzeb. Nadal bowiem standard życia większej części populacji Afganistanu jest bardzo niski. W związku z tym, należałoby w ciągu najbliższych lat zwiększyć pomoc przeznaczoną *stricte* na programy, które wpływają na poprawę codziennych warunków życia Afgańczyków. Ponadto, należałoby także rozszerzyć program, tak zwany Provincial Reconstruction Teams, których celem jest odbudowa infrastruktury. W 2010 roku działało ich jednak jedynie 27¹⁰¹. W warunkach kryzysu ekonomicznego powiększenie tego typu pomocy zarówno ze strony USA, jak i innych państw NATO może być jednak problematyczne. Warto więc podjąć próbę zaangażowania w programy odbudowy Afganistanu jego sąsiadów. Szczególne znaczenie ma tu Federacja Rosyjska, która już w kwietniu 2010 roku zadeklarowała chęć pomocy dla gospodarki tego kraju. Jak stwierdził Wiktor Iwanow, szef rosyjskiej Federalnej Służby Kontroli Narkotyków, Rosja jest gotowa zainwestować w odbudowę kluczowych obiektów infrastruktury Afganistanu, w większości wybudowanych przez Związek Radziecki w latach 1952—1988¹⁰². W pomoc dla rządu w Kabulu zaangażował się również Iran¹⁰³.

Zakończenie

Operacja w Afganistanie w 2001 roku była pierwszym aktem globalnej wojny z terroryzmem. Mimo uzasadnionych podstaw i realnie wyznaczonych celów, wiele błędów popełnionych przez administrację George'a W. Busha doprowadziło do sytuacji, w której proces stabilizacji

¹⁰¹ C. Tarnoff: *Afghanistan: U.S. Foreign...*, s. 3—10. Zob. także: A.C. Richard: *L'après-11 Septembre et les dépenses du gouvernement américain pour l'aide à l'étranger*. In: *Annuaire Français de Relations Internationales...*, s. 442—458.

¹⁰² *Russia Prepared to Help Resuscitate Afghan Economic Infrastructure*. RIA Novosti. 14.04.2010 [<http://en.rian.ru/world/20100414/158579516.html> (dostęp: 10.12.2010)].

¹⁰³ E. Najafizada, W. MacQuillen: *Karzai Says Iran Provides 'Transparent' Financial Aid in Euros and Dollars*. Bloomberg, 25.10.2010 [<http://www.bloomberg.com/news/2010-10-25/karzai-says-iran-provides-transparent-financial-aid-in-euros-or-dollars.html> (dostęp: 10.12.2010)].

Afganistanu został brutalnie przerwany. Narastająca od 2003 roku insurekcja talibów sprawiła, iż znaczenie tej wojny dla społeczności międzynarodowej stało się niepomiaralnie większe niż w roku 2001. Narastający konflikt asymetryczny, z którym nieskutecznie od lat walczy najpotężniejszy sojusz militarny na świecie, rodzi bowiem liczne konsekwencje, które potencjalnie mogą poważnie zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowemu. Jak wskazano, misja ISAF stanowi przede wszystkim najpoważniejsze wyzwanie, przed którym stanęło NATO, od końca zimnej wojny. Nieprzemysłane zaangażowanie w ten konflikt, jest samo w sobie pewnym wnioskiem na przyszłość dla Sojuszu. Problemy nie tylko natury militarnej, ale także związane z nieprzystającymi do wymogów tej wojny mechanizmami współpracy państw członkowskich sprawiają, iż misja ISAF może stanowić pewne zagrożenie dla przyszłości NATO. Jak zauważyło wielu ekspertów, ewentualna klęska operacji w Afganistanie mogłaby podkopać wiarygodność i spójność organizacji stanowiącej fundament euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Stawką misji w Afganistanie, o czym często się zapomina, są także dalsze losy wojny z terroryzmem. Utrata kontroli nad tym obszarem przez rząd w Kabulu, oznaczałaby nie tylko powrót do *status quo* sprzed 2001 roku, ale także zasadniczy impuls do rozwoju międzynarodowego terroryzmu. Dalsza destabilizacja Afganistanu ma również wpływ na sytuację bezpieczeństwa w Azji Centralnej. Mając na uwadze rosnące problemy wewnętrzne Tadżykistanu, Kirgistanu czy Uzbekistanu, należy pamiętać, iż działające tam organizacje ekstremistów islamskich ściśle współpracują z ruchem talibów. Odzyskanie przez nich władzy mogłoby więc doprowadzić do sytuacji, w której państwa te byłyby zagrożone wybuchem rewolucji islamskiej. Ponadto, na dalsze losy tego regionu wpływa również rosnące zainteresowanie nim niektórych mocarstw i państw ościennych, w tym przede wszystkim Pakistanu, Iranu oraz Rosji. Niejasna jest także rola Chin, które z jednej strony, według często pojawiających się informacji, sprzedają talibom duże ilości uzbrojenia, z drugiej — czerpią ogromne korzyści z wydobycia surowców naturalnych Afganistanu¹⁰⁴. Wreszcie warto zwrócić uwagę na związek między sytuacją bezpieczeństwa w Pakistanie i Afganistanie. Jak wskazano wcześniej, uregulowanie konfliktu afgańskiego wydaje się niemożliwe bez pacyfikacji źródeł rebelii po stronie pakistańskiej oraz wyjaśnienia polityki Islamaba-

¹⁰⁴ S. Adams: *Chinese Weapons 'Reaching the Taliban'*. "The Telegraph", September 4, 2007; N. Norling: *The Emerging China-Afghanistan Relationship*. "Central Asia-Caucasus Institute", May 14, 2008. C. Wallace: *China, Not U.S., Likely to Benefit from Afghanistan's Mineral Riches*. Daily Finance, 14.06.2010 [<http://www.dailyfinance.com/story/investing/china-us-afghanistan-mineral-mining/19515409/>]. (dostęp: 06.01.2011)]; T. Zalewski: *USA: Prasa: Chiny zaopatrują w broń terrorystów w Iraku i Afganistanie*. Money.pl, 15.06.2007 [http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artykul/usa/prasa/chiny/zaopatruja;w;bron;terrorystow;w;iraku;i;afganistanie,23,0,247575.html]. (dostęp: 06.01.2011)].

du wobec tego ruchu. Jednak zależność ta działa również w drugą stronę. Upadek rządu w Kabulu może potencjalnie oznaczać destabilizację i tak nie najlepszej sytuacji wewnętrznej w Pakistanie. Ewentualne dojście do władzy w Islamabadzie ekstremistów islamskich miałyby nieprzewidywalne skutki dla społeczności międzynarodowej. Jak więc widać, misja International Security Assistance Force prowadzona przez Sojusz Północnoatlantycki ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. W związku z rosnącymi problemami tej misji, wynikającymi z popełnionych wcześniej błędów, NATO powinno otworzyć nowy rozdział zaangażowania w Afganistanie, charakteryzujący się podejmowaniem inicjatyw nie tylko militarnych, ale także politycznych i finansowo-infrastrukturalnych. Zwiastunem takiego podejścia stały się decyzje podjęte w listopadzie 2010 roku w Lizbonie. W tym wypadku jednak odmienna interpretacja zapisów deklaracji lizbońskich przez państwa członkowskie może rodzić pewne obawy.

Reasumując, misja ISAF w Afganistanie jest jednym z najpoważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa międzynarodowego początku XXI wieku. Działania, jakie Sojusz Północnoatlantycki zainicjuje w najbliższych latach w ramach tej operacji, będą determinowały nie tylko sytuację w Azji Centralnej, ale potencjalnie mogą rodzić poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa o zasięgu globalnym. W związku z tym niezwykle istotne jest, aby NATO na początku drugiej dekady XXI wieku podjęło działania wielowymiarowe, które zniwelują błędy popełnione w ciągu pierwszych lat konfliktu.